Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 23 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 322 (1246)

NOTA PROTESTACYJNA
Ambasady Polskiej w Paryżu
w sprawie bezprawnego zatrzymania samolotu polskiego i aresztowania jego załogi przez władze francuskie

WARSZAWA (PAP) — Jak to już zostało podane do wiadomości, opublikowaną w dniu 20 listopada 1949 r. notą Rządu R. P. do ambasady francuskiej w Warszawie, w dniu 18 listopada 1949 r. został zaaresztowany urzędnik konsulatu francuskiego w Szczecinie Robineau za działalność szpiegowską w Polsce. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Robineau usiłował opuścić teren Polski samolotem.

W dniu 18 listopada po przybyciu do Paryża samolotu PLL „Lot" którym zamierzał opuścić Polskę Robineau, władze francuskie zatrzymały samolot i zaaresztowały jego załogę składającą się z następujących osób:

I pilot Piotrowski Zygmunt, II pilot Snacki Władysław, nawigator — Zbrowski Zygmunt, mechanik pokładowy — Kurtz Wacław, radiooperator — Błaszczak Czesław, stewardessa — Walfisz Halina.

Jako powód zatrzymania samolotu i zaaresztowania załogi podano chęć przesłuchania załogi dla ustalenia okoliczności rzekomo tajemniczego zniknięcia p. Robineau. Władze francuskie utrzymały areszt samolotu i załogi nawet po oficjalnym zakomunikowaniu przez Rząd Polski faktu zaaresztowania Robineau za działalność szpiegowską.

W związku z tym ambasada RP w Paryżu złożyła we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w dniu 20 bm. ustny protest, a następnie w dniu 21 bm. notę protestacyjną treści następującej:

„Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej przesyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych wyrazy poważania i ma zaszczyt ponowić protest, wyrażony ustnie w dniu wczorajszym, przeciw zaaresztowaniu załogi polskiego samolotu w dniu 19 bm.

Śledztwo prowadzone z powodu podejrzenia o morderstwo posłużyło za pretekst do tego aresztowania i jest do tego stopnia absurdalne, że odbiera wspomnianemu postępowaniu władz francuskich w stosunku do załogi polskiego samolotu wszelkie cechy legalności.

W tych warunkach ambasada polska zmuszona jest traktować zaaresztowanie załogi polskiej wyłącznie jako akt oczywistego pogwałcenia podstawowych praw człowieka.

Ambasada Polska stwierdza z żalem, że poprzedni ustny protest ambasady nie odniósł żadnych skutków.

Ambasada Polska ponownie uroczyście protestuje przeciwko temu aktowi gwałtu władz francuskich w stosunku do lotników polskich. Ambasada polska z naciskiem domaga się, aby zaaresztowani lotnicy odzyskali niezwłocznie całkowitą wolność i prosi Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby osoby odpowiedzialne za to samowolne aresztowanie zostały ukarane.

Równocześnie Ambasada Polska, domaga się, aby załoga polska i towarzystwo „Lot" uzyskały zadośćuczynienie za wszystkie szkody spowodowane wspomnianym aresztowaniem.

Brutalne postępowanie władz francuskich
urąga wszelkim zasadom prawa międzynarodowego
Konferencja prasowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej w dniu 21 bm. rzecznik MSZ minister pełnomocny Grosz zapoznał szczegółowo dziennikarzy krajowych i zagranicznych z okolicznościami wykrycia sieci szpiegowskiej, kierowanej przez konsularnych i dyplomatycznych urzędników francuskich w Polsce oraz z okolicznościami zaaresztowania za działalność szpiegowską urzędnika konsulatu francuskiego w Szczecinie, Robineau.

Przedstawione przez min. Grosza fakty, dokumenty i materiały złożyły się na oburzający w swej wymowie obraz **działalności szpiegowskiej o charakterze wojskowym, politycznym i gospodarczym.**

Od pewnego czasu władze Bezpieczeństwa Publicznego — stwierdził min. pełnomocny Grosz — **były na tropie szajki szpiegowskiej, która zajmowała się zbieraniem informacji szpiegowskich dla obcego państwa.**

Nici śledztwa zaprowadziły władze do jednej z obcych ambasad w Warszawie.

Dnia 18 listopada br. o godz. 8.30 rano na lotnisku w Warszawie został zatrzymany urzędnik konsulatu francuskiego w Szczecinie Andre Robineau, posługujący się paszportem francuskim Nr. 6619 w chwili, gdy zamierzał opuścić teren Polski.

Zatrzymany Andre Robineau przyznał się do uprawiania działalności szpiegowskiej oraz wyjawił, że stanowisko sekretarza konsulatu francuskiego w Szczecinie służyło mu jako przykrywka jego szpiegowskiej pracy.

Aresztowany Robineau zeznał, że w ambasadzie francuskiej w Warszawie na stanowisku archiwisty jest zatrudniony p. de Mere, który obecnie kieruje działalnością szpiegowską wywiadu francuskiego w Polsce i był bezpośrednim zwierzchnikiem Robineau w tej zbrodniczej działalności.

Pomocnikiem de Mere w działalności szpiegowskiej jest urzędnik ambasady francuskiej na stanowisku sekretarza-tłumacza Renaux.

Aresztowany Robineau podał sieć swoich agentów, których część on osobiście zwerbował do pracy szpiegowskiej, część zaś została mu przekazana, dla kontynuowania pracy szpiegowskiej przez byłego wicekonsula w Szczecinie Bardet, który już wcześniej został służbowo z tej placówki odwołany.

Aresztowany Robineau zeznał, iż rozporządzał poważnym funduszem dyspozycyjnym, przeznaczonym na opłacenie swojej agentury. Fundusz ten otrzymywał z ambasady francuskiej w Warszawie od de Mere i jemu składał rozliczenia.

Aresztowany Robineau zeznał, że rezultaty swej szpiegowskiej pracy — zebrane informacje wywiadowcze przesyłał do ambasady francuskiej w Warszawie na ręce de Mere, w formie okresowych raportów.

Aresztowany Robineau zeznał, że instrukcje szpiegowskie otrzymywał z ambasady francuskiej w Warszawie od de Mere. Instrukcje te zalecały zbieranie informacji szpiegowskich z dziedziny wojskowej, ekonomicznej i politycznej. Szczególny nacisk kładziono na zbieranie informacji o lotniskach, obronie wybrzeża morskiego oraz transportach kolejowych.

Aresztowany Robineau oświadczył, że polecone mu zadania szpiegowskie wykonywał sumiennie, że zebrał pokaźną ilość materiałów, które przekazał do ambasady francuskiej — do rąk de Mere.

Robineau zeznał, że kiedy ostatni raz przyjechał ze Szczecina do Warszawy, aby następnie udać się do Francji, przywiózł ze sobą zebrane w ostatnim czasie materiały szpiegowskie i wręczył je de Mere w ambasadzie.

Zeznania Robineau potwierdziły wiadomości, jakie posiadały Władze Bezpieczeństwa o działalności jego i jego agentów, w rezultacie czego została zlikwidowana ponad 100 osób licząca sieć szpiegowska, która swoją działalnością zagrażała bezpieczeństwu Państwa Polskiego.

Aresztowani agenci zwerbowani przez Robineau przyznali się do szpiegowskiej działalności oraz zeznali, że do roboty szpiegowskiej zostali wciągnięci przez Robineau lub jego poprzednika Bardet, że byli opłacani przez Robineau i od niego otrzymywali szpiegowskie dyspozycje i zadania.

Zlikwidowana szajka szpiegów, o której działalności Władze Bezpieczeństwa posiadają bogaty materiał dowodowy, stanie przed sądem polskim.

Obecni na konferencji dziennikarze mieli możność obejrzeć również przedstawione przez rzecznika MSZ fotokopie własnoręcznych notatek Robineau, w których podaje on informacje o zatrudnionych przezeń agentach sieci szpiegowskiej, z wymienieniem ich nazwisk i wyszczególnieniem zadań szpiegowskich np. w zakresie dyslokacji jednostek wojskowych oraz wypłacanych agentom sum.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wzmóc czujność!

Polska opinia publiczna dowiedziała się z noty Rządu Polskiego do Rządu Francuskiego **o wykryciu przez nasze Władze Bezpieczeństwa działalności szpiegowskiej, prowadzonej na terenie Polski przez odpowiedzialnych urzędników ambasady i konsulatów francuskich w Polsce.** Dziś znane nam są dalsze szczegóły tej oburzającej sprawy. Z zeznań aresztowanego szpiega francuskiego Robineau i znalezionych u niego notatek wynika, że swoją działalność szpiegowską prowadził on w ścisłym porozumieniu z wyższymi urzędnikami ambasady francuskiej: Aymar de Brossin de Mere i Fernand Reneaux. **Robineau doskonale władający językiem polskim potrafił zorganizować sieć szpiegowską, obejmującą ponad 100 osób.**

Co wynika z tych faktów? **Wynika z nich, że francuscy urzędnicy dyplomatyczni pod płaszczykiem działalności dyplomatyczno - konsularnej uprawiali u nas szpiegostwo, że zajmowali się demoralizowaniem i korumpowaniem obywateli polskich i robili z nich zdrajców własnego kraju. Wymienieni w nocie polskiej urzędnicy zachowywali się w Polsce jak w wrogim kraju. Czyhali oni na ludzi bez czci i honoru, którzy za judaszowe srebrniki przekazywali im tajemnice państwowe.**

Ujawniona obecnie antypolska działalność francuskich urzędników dyplomatycznych **jest jaskrawym naruszeniem podstawowych przepisów prawa międzynarodowego i zasad obowiązujących służbę dyplomatyczną. Na karygodną tę działalność Rząd Polski odpowiedział tak, jak tego prawo wymaga.**

W swej nocie do Rządu Francuskiego Rząd nasz zwrócił uwagę na **niedopuszczalność uprawiania szpiegostwa i zażądał przedsięwzięcia wszystkich koniecznych kroków celem położenia kresu podobnej wrogiej Polsce działalności. Jednocześnie Rząd Polski zażądał, aby skompromitowani dyplomaci francuscy opuścili nasz kraj.**

A jak zareagowały na sprawiedliwe kroki Rządu Polskiego władze francuskie?

Władze francuskie postąpiły w sposób urągający wszelkim zasadom przyjętym w stosunkach międzynarodowych. Władze te zatrzymały przybyły do Paryża polski samolot, którym szpieg Robineau miał odlecieć z Warszawy. Załoga polskiego samolotu została przez władze francuskie aresztowana i poddana przesłuchaniu przez dzień i noc pod absurdalnym podejrzeniem zamordowania francuskiego szpiega. **Absurdalność tego podejrzenia jest tym bardziej oczywista, że w chwili aresztowania załogi samolotu polskiego, władze francuskie były już dokładnie poinformowane przez nasz Rząd o całej sprawie, jak i o tym, że szpieg Robineau znajduje się w dyspozycji polskich organów bezpieczeństwa.**

Rzecz jasna, że ze strony francuskiej mamy tu do czynienia z **jawnym naruszeniem elementarnych praw ludzkich.** Władze te zastosowały swoistą, nieznaną w stosunkach między narodami zasadę **wzięcia zakładników w zamian za aresztowanego szpiega, który zresztą przyznał się do popełnionych przestępstw.**

Postępowanie władz francuskich wywołało w społeczeństwie polskim zrozumiałe oburzenie, któremu dał wyraz ambasador Putrament w swej nocie, skierowanej do rządu francuskiego. Rząd Polski posiada dostateczne środki dla obrony swych obywateli. Rząd Polski posiada również dostateczne środki dla niedopuszczenia do działalności szpiegowskiej w naszym kraju, nawet jeśli jest ona uprawiana pod maską działalności dyplomatycznej.

Nikczemna robota niektórych dyplomatów, nadużywających naszej gościnności dla podłych celów spotyka się ze zrozumiałym potępieniem całego społeczeństwa polskiego. Na przykładzie omawianej przez nas sprawy widać, jak bardzo potrzebna jest, jak bardzo konieczna — wzmożona czujność całego społeczeństwa przeciwko knowaniom wrogów. Wróg działa, działa chytrze i podstępnie nie gardząc najbardziej obrzydliwymi metodami przekupstwa i dywersji. Musimy o tym pamiętać, codziennie, przy pracy, i poza pracą, musimy być ostrożni i czujni, musimy umieć rozpoznawać wroga. Im lepiej się tego nauczymy, tym łatwiej nam będzie unicestwić jego brudne, podłe machinacje, tym łatwiej i pewniej będziemy w porę ucinać wszelkie próby podjęte w celu szkodzenia nam i niszczenia owoców naszej pracy.

Na modłę Forrestala

...generał Bradley marzy o panowaniu USA nad światem...

Demonstracje bezdomnych w Londynie

Londyn (PAP). Na Trafalgar Square w Londynie odbyły się wielkie demonstracje bezdomnych. Delegaci tysięcy bezdomnych rodzin **protestowali przeciwko redukcji budownictwa mieszkaniowego przez rząd Partii Pracy.**

Niezależny poseł do parlamentu Solley potępił politykę rządu, który, pod presją amerykańską, odmawia sprowadzenia ze Związku Radzieckiego ofiarowanego Anglii drzewa budulcowego. Poseł komunistyczny Piratin stwierdził, że za cenę wydatków wojskowych w Grecji można było wybudować 100 tysięcy domów. Mówca podkreślił kontrast między katastrofalną sytuacją mieszkaniową w Anglii a niezwykłym tempem budownictwa w Europie Wschodniej.

Dewaluacja
austriackiego szylinga

Wiedeń (PAP). Począwszy od dnia 22 listopada tzw. zasadniczy kurs szylinga w stosunku do dolara wynosić będzie 14,40 szylinga za jednego dolara, co oznacza **dewaluację szylinga o 44 proc.**

HAJDUCKIE
ZAKŁADY HUTNICZE
wykonały roczny plan

KATOWICE (PAP). — **Dnia 20 bm.** Hajduckie Zakłady Hutnicze jako pierwsze przedsiębiorstwo w polskim hutnictwie żelaza zrealizowały przed terminowo państwowy roczny plan produkcji wykonując go 41 dni przed końcem roku.

Załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych, swój Plan Trzyletni zrealizowała już w pierwszych dniach września rb.

Uchwały III Plenum KC PZPR
są dla nas nauką i wskazówką na przyszłość
Masy partyjne w łódzkich zakładach pracy witają historyczne uchwały

Podobnie jak w całym kraju, odbyły się onegdaj w Łodzi, w wielu zakładach pracy zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których aktyw PZPR-owski omawiał historyczne uchwały III Plenum.

Z licznych wypowiedzi wynika, że towarzysze całkowicie solidaryzują się z uchwałami Plenum, rewidują swój dotychczasowy styl pracy i wyciągają wnioski na przyszłość.

Zakłady im. Strzelczyka

W zakładach im. Strzelczyka odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej, poświęcone uchwałom III Plenum KC PZPR. Referat zasadniczy został wygłoszony przez członka KC PZPR i pierwszego sekretarza KŁ i KW PZPR tow. Władysława Dworakowskiego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 14 towarzyszy.

Wielu towarzyszy, jak tow. tow. Lalek, Biskupski, Wodziński, Nader, Fusz, Chacała, Sierawski zwróciło szczególną uwagę na zagadnienie czujności partyjnej, wykazując, że jedynie bolszewicka czujność może uchronić nas od wypaczeń i odchyleń. Mówcy w całej rozciągłości solidaryzują się z uchwałami III Plenum, witając je jako słuszne i na czasie.

Tow. Otorowski podkreślił, że aczkolwiek zlikwidowane zostało podziemie zbrojne, istnieje jeszcze podziemie gospodarcze, ukryte dobrze, niekiedy zakonspirowane, które jednak dochodzi do głosu, organizując przeróżne awarie, czy nawet otwarte akty sabotażu. Tow. Otorowski, podobnie jak inni towarzysze, zwrócił uwagę na działalność niektórych źle pracujących ogniw PSS-u, która może prowadzić do podrywania zaufania mas pracujących do spółdzielczości.

Tow. tow. Wojtala, Łuczak, Tomczak i Wopiński omawiali szczegółowo i krytycznie pracę organizacji partyjnej w fabryce im. „Strzelczyka", stwierdzając, że organizacja nie potrafiła dotąd uaktywnić wszystkich towarzyszy, że na zebrania przychodzi jeszcze zbyt mało członków Partii, że szkolenie ideologiczne odbywa się przy słabej frekwencji, że towarzysze nie wnikają dostatecznie w sprawy czysto produkcyjne, co powoduje m. in., że fabryka miesięcznie traci 5 miln. zł z tytułu bonifikat za braki.

Dyskusję podsumował tow. Władysław Dworakowski.

PZPB Nr 1

Sala Robotniczego Domu Kultury przy PZPB Nr. 1 zapełniła się po brzegi. Przybyli tu członkowie czterech organizacji podstawowych Dzielnicy Fabrycznej, aby wspólnie omówić uchwały ostatniego Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

Referat członka Komitetu Centralnego PZPR i wiceprzewodniczącego CRZZ tow. **ALEKSANDRA BURSKIEGO** wielokrotnie przerywany entuzjastycznymi okrzykami i burzliwymi oklaskami stał się podstawą dla ożywionej dyskusji, w której wzięło udział wielu towarzyszy.

Tow. Woźniak zwrócił uwagę, że odbywające się zebranie i słowa, jakie tu padają powinny żywo utkwić w sercu każdego partyjniaka. **III Plenum KC PZPR to wielka szkoła walki o socjalizm, walki o lepszą przyszłość wszystkich ludzi pracy.**

Klasa robotnicza podniosła sztandar walki nie po to, aby cofnąć się w połowie drogi, lecz po to, aby zwyciężyć. Od nas samych, od naszego zrozumienia i czujności zależeć będzie, kiedy nastąpi ostateczne nasze zwycięstwo — socjalizm w Polsce. Pomocą nam w pracy i walce musi być wielka skarbnica doświadczeń — **historia WKP(b).**

Tow. Sobczyk podkreślił, że niejednokrotnie towarzysze patrzyli „przez palce" na to, że nawet członkowie partii nie wywiązywali się należycie ze swoich obowiązków.

Tak być dłużej nie może. Trzeba krytykować siebie i innych, tylko w ten sposób uzdrowimy stosunki w naszym zakładzie pracy, podniesiemy wyniki produkcji, zwalczymy biurokratyzm.

Tow. Karpiński przytoczył wiele faktów świadczących o tym, że personel kierowniczy na poszczególnych oddziałach nie docenia zadania i roli bezpieczeństwa i higieny pracy. Tym samym staje się pośrednio przyczyną niezadowolenia robotnika i stwarza pomyślny grunt dla niecnej i podstępnej propagandy wroga klasowego.

Tow. Gabara w samokrytycznej wypowiedzi podkreślił, że jednym ze źródeł niedociągnięć Nowej Tkalni jest właśnie brak **kolektywnej pracy w organizacji podstawowej, Radzie Zakładowej i administracji.**

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Aleksandra **BURSKIEGO,** zebrani uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„...solidaryzujemy się w całej rozciągłości z uchwałami III Plenum KC PZPR i zobowiązujemy się w myśl tych uchwał wzmóc rewolucyjną czujność w naszych szeregach w walce z wrogiem klasowym i wrogimi agenturami imperializmu.

Zobowiązujemy się podnosić stale nasz poziom ideologiczny przez wzmożone szkolenie, czerpiąc doświadczenia z historii WKP(b).

Będziemy ujawniać wszelkie braki, łamać oportunistyczny stosunek do zadań produkcyjnych, będziemy mobilizować całą partię i rzesze bezpartyjnych do zwalczania przeszkód na drodze do realizacji planów produkcyjnych.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej budować będziemy ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm".

POTĘGA SOLIDARNOŚCI

miłujących pokój narodów uratuje świat od wojny

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego na sesji Komisji Politycznej ONZ

Oszczercy w roli „teoretyków"

W dalszym ciągu minister Wyszyński rozprawił się z wystąpieniem przedstawiciela Kanady — Martina. Martin usiłował odwlec uwagę Komisji Politycznej od najważniejszego zagadnienia, dotyczącego przeciwdziałania przygotowaniom do nowej wojny i skierowania wszystkich wysiłków na utrwalenie pokoju. Martin „niepokoił się" o to, że według nauki marksizmu-leninizmu, wojna jest jakoby zjawiskiem nieuchronnym w historii ludzkości, a Martin zapewnia, że nie chce wojny.

Dlaczego w takim razie Martin nie godzi się, aby zapisano to jego oświadczenie w odpowiedniej umowie międzynarodowej, dlaczego ten zwolennik pokoju ucieka przed naszymi propozycjami pokojowymi, jak diabeł od wody święconej? Martin cytował nawet tom 24-ty, stronicę 122-gą pełnego zbioru dzieł Lenina. Miło jest słyszeć, jak przedstawiciele Kanady cytują naszych wielkich nauczycieli, szkoda tylko, że tak słabo wyznają się w cytatach i wypaczają treść tego co przeczytali.

Minister Wyszyński stwierdził, że w danym wypadku Martin powtórzył tylko za renegatem socjalizmu, Kautskym, stare oszczerstwa. Wyszyński wskazał, że Lenin istotnie powiedział na VIII zjeździe Partii Bolszewickiej w 1919 roku, że nie było w dziejach ludzkości ani jednej wielkiej rewolucji, która nie łączyła by się z wojną — **a było to w warunkach krzyżowego pochodu 14 obcych państw przeciwko młodej republice radzieckiej w latach 1918—1919 pod egidą Winstona Churchilla, gdy nie tylko należało mówić o organizacji wojskowej, lecz budować ją, aby przeciwdziałać tej krucjacie.**

Pan Martin spóźnił się ze swymi pretensjami na interpretatora marksizmu-leninizmu conajmniej o rok, bo już na trzeciej (paryskiej) sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ analogiczne pretensje zgłosił Austin, cytując z Krótkiego Kursu Historii WKP(b) miejsce, w którym mowa, **że wojna jest nieodłącznym towarzyszem kapitalizmu i że istnieją wojny sprawiedliwe o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej oraz wojny niesprawiedliwe.**

Austin chciał udowodnić, że ZSRR dąży do obalenia państw kapitalistycznych, uważając wojnę za zjawisko nieuchronne i że wobec tego Związek Radziecki bynajmniej nie dąży do celów pokojowych. Austin chciał jeszcze wnioskować z powyższego, że wszelkie pokojowe propozycje ZSRR nie są szczere. Jak bowiem można głosić umocnienie pokoju, głosząc zarazem nieuniknioność wojen?

Ci od siedmiu boleści komentatorzy marksizmu-leninizmu kiepsko wyznają się w całej sprawie, przejawiając **całkowitą ignorancję** w zakresie praw rozwoju społecznego. Zasługą marksizmu-leninizmu jest to właśnie, że znalazł on klucz do badania praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Ale okoliczność, że społeczeństwo ludzkie podporządkowane jest pewnym prawom rozwojowym, bynajmniej nie oznacza, że człowiekowi pozostaje tylko ślepe podporządkowanie się działaniu tych praw.

Człowiek — jest człowiekiem. Delegat kanadyjski powiedział tu, że człowiek jest stworzony na podobieństwo boże, ale — patrząc na swego oponenta — nie powiedziałbym, że powiedzenie to jest zawsze prawdziwe. W każdym razie człowiek jest człowiekiem, a społeczeństwo jest społeczeństwem i może on przez swą działalność organizacyjną współdziałać z rozwojem szlaku historycznego, który ma charakter postępowy wtedy kiedy odpowiada prawom rozwoju społecznego.

Ludzie i klasy społeczne mają ogromne zadania w dziedzinie regulowania stosunków społecznych, co odbywa się drogą przeprowadzania przez te lub inne państwa odpowiedniej polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Radziecka polityka zagraniczna — polityką pokoju

Polityka zagraniczna państwa socjalistycznego polega na tym, aby ograniczyć lub w ogóle usunąć takie wady społeczne, jak wojna.

Jednym ze środków, mogących sprostać temu zadaniu — jest **organizowanie miłujących pokój sił społecznych we wszystkich krajach,** stworzenie zaufania wzajemnego i usunięcie tego wszystkiego, co stwarza możliwość rodzących wojnę konfliktów.

Już przed 27 laty mówił **LENIN** w wywiadzie udzielonym korespondentowi gazet angielskich „Observer" i „Manchester Guardian", że:

„...Udzielenie jak największej uwagi interesom rozmaitych narodów likwiduje grunt, na którym mogłyby powstać konflikty, usuwa wzajemny brak zaufania, usuwa niebezpieczeństwo jakichkolwiek intryg i stwarza to zaufanie, zwłaszcza wśród robotników i chłopów, mówiących różnymi językami, bez którego zupełnie niemożliwe byłyby pokojowe stosunki między narodami i w jakiejkolwiek mierze pomyślny rozwój tego wszystkiego, co jest cenne w cywilizacji współczesnej".

Z powyższego wynika, że **zgodnie z nauką leninizmu jesteśmy za pokojowymi stosunkami pomiędzy narodami.** Już w roku 1919 na VII Wszechrosyjskim Zjeździe Rad Lenin, nie bacząc na nasze zwycięstwo nad wrogami, zaproponował uchwalenie rezolucji, która głosi:

„Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Rad pragnie żyć w pokoju z wszystkimi narodami i skierować wszystkie swe siły na budownictwo wewnętrzne, aby uporządkować produkcję, transport i kierownictwo życiem społecznym na podstawie ustroju radzieckiego".

Pan — panie Kanadyjczyku — nie wyznał się w elementarnych tezach marksizmu-leninizmu o stosunku zachodzącym między prawami rozwoju społecznego i tymi środkami, które stosuje świadome społeczeństwo w tym celu, aby osłabić zgubne działanie praw ujemnych i aby mimo istnienia tych praw stworzyć warunki, sprzyjające maksymalnie łagodzeniu tego kryzysu, prowadzącego periodycznie ku katastrofom, które kryją się w łonie społeczeństwa kapitalistycznego.

Oto dlaczego oświadczamy — mówi dalej min. Wyszyński — również obecnie, że **nie ma żadnego przeciwieństwa pomiędzy tezą, że wojna jest w kapitaliźmie zjawiskiem nieuchronnym i pomiędzy naszą dążnością do okiełznania tego prawa ustroju kapitalistycznego.**

Mimo, że wojny stanowią cechę specyficzną kapitalizmu, siły demokratyczne są w stanie udaremnić wojnę, zapobiec wojnie przez swą zwartość, siłę i zdecydowanie. **Im silniejsza będzie jedność mas ludowych w walce przeciwko wojnie, im głośniej zabrzmi głos protestu narodów przeciwko wojnie, tym szybciej sprowadzone będzie do zera niebezpieczeństwo wojny.**

Potęga solidarności miłujących pokój narodów jest w stanie sparaliżować przygotowania wojenne i uratować świat od tego straszliwego nieszczęścia. Jeżeli nasi przeciwnicy twierdzą, że skoro uważamy wojnę za właściwość społeczeństwa kapitalistycznego, to jesteśmy tym samym za wojną, to jest **absurd,** bo zadanie na tym właśnie polega, aby sparaliżować działanie takich właściwości praw rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego.

Przypomnijcie sobie, panowie, historię drugiej wojny światowej. Czy grunt, na którym wyrósł militaryzm hitlerowski nie był zroszony złotym **deszczem dolarów amerykańskich** i czy militaryzm hitlerowski nie znalazł natchnienia w haniebnej polityce monachijskiej Daladiera i Chamberlaina, **za plecami których stały Stany Zjednoczone?**

Czy Związek Radziecki nie podniósł swego głosu w obronie Czechosłowacji i czy nie demaskował polityki monachijskiej, która musiała do prowadzić i doprowadziła do drugiej wojny światowej? Taka oto jest **radziecka polityka pokojowa,** którą bezskutecznie starał się wypaczyć w swoim przemówieniu Mac Neil, twierdząc, iż ZSRR rzekomo nie chce pokoju.

Jest to **dziki absurd.** Mac Neil wysilał się tu, aby przekonać nas, że wszyscy normalni ludzie pragną pokoju. Jest to zupełnie słuszne. Pan Mac Neil ma słuszność, ale w takim razie z wywodów jego wynika, że kto nie chce pokoju — jest człowiekiem nienormalnym. W takim razie stwierdzić należy, że w niektórych krajach jest zbyt wielu tych nienormalnych ludzi. Czy nie można byłoby stworzyć dla tych nienormalnych ludzi odpowiednich warunków, np. **ubrać ich w kaftany bezpieczeństwa?** Może to ułatwiłoby sytuację.

Rozumiem — i szkoda, że nie chce tego zrozumieć Mac Neil, że nie chodzi tu o narody, lecz o te koła reakcyjne w niektórych krajach, które istotnie chcą wojny, najpierw „zimnej" — a następnie również prawdziwej, „gorącej", o czym mówią niemal wszyscy amerykańscy działacze, kierujący polityką USA.

Mac Neil starał się dowodzić, że żadna wojna nie grozi światu. Ale to samo mówili „bohaterzy" Monachium w przeddzień drugiej wojny światowej. Oni również dowodzili, że Hitler nie przygotowuje wojny, a myśmy uprzedzali, że Hitler przygotowuje wojnę i że nie należy popierać tych przygotowań.

Druga wojna światowa stała się możliwa dlatego, że była przygotowywana. Wiemy, że rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych nie uczyniły nic, aby zapobiec przygotowaniom wojennym — przeciwnie, łudziły one opinię publiczną zapewnieniami, że żadnej wojny nie będzie, że trzeba tylko „ułagodzić" Hitlera — i POMAGAŁY HITLEROWI.

Min. Wyszyński udzielił następnie **ostrej odprawy Mac Neilowi,** który usiłował poddać w wątpliwość wzrost sił pokoju na całym świecie. Min. Wyszyński wskazał, że wokół sztandaru pokoju i demokracji zrupowało się ponad 600 milionów ludzi i że z każdym dniem liczba ta rośnie.

Radziłbym — powiedział Wyszyński — aby pan Mac Neil zdjął opaskę z oczu, otworzył oczy i spojrzał, co dzieje się wokół niego.

Jeżeli Mac Neil tego nie widzi, jeżeli sądzi, że człowiek, który siedzi tu na miejscu, obok którego napisane jest słowo „Chiny" jest istotnie przedstawicielem narodu chińskiego, to jest to błąd najgrubszego kalibru. Czeka Mac Neila rychłe rozczarowanie, bo ten człowiek Kuomintangu nie jest żadnym przedstawicielem Chin. Chiny — to teraz nowe Chiny, Chiny Demokratyczne, Chiny 500 milionów ludzi.

W tym miejscu przewodniczący Komisji Politycznej „przywołuje min. Wyszyńskiego do porządku".

Minister Wyszyński oświadcza: — „Szkoda, że pan przewodniczący nie zdobył się na tyle odwagi, aby przywołać do porządku moich przedmówców, którzy mówili o sprawach, w zupełności niezwiązanych z meritum sprawy. Ja jednak, jako człowiek zdyscyplinowany, nie naruszę pańskiego porządku obrad, co nie znaczy oczywiście, że odstąpię od swego rozumowania".

W dalszym ciągu min. Wyszyński odpowiedział Mac Neilowi na podniesiony przez niego „zarzut", jakoby ZSRR był państwem „militarystycznym", wskazując, że Mac Neil niepotrzebnie domaga się w sposób retoryczny, aby „okazano mu budżet ZSRR", skoro **budżet ten na rok 1949 ogłoszono we wszystkich dziennikach moskiewskich w dniu 11 marca br.**

Na cele społeczno-kulturalne budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje kwotę 119.2 miliarda rubli, co oznacza w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym wzrost o 13,6 miliarda rubli.

Budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje na utrzymanie sił zbrojnych 79,1 miliarda rubli, czyli 19 procent ogółu wydatków budżetu.

W tym samym czasie w Angli budżet przewiduje na cele wojskowe 30 proc. ogółu wydatków, czyli więcej, niż przed wojną.

Budżet Stanów Zjednoczonych na rok 1949-50, który po stronie wydatków wyraża się cyfrą 42 miliardów dolarów — przewiduje na bezpośrednie wydatki zbrojeniowe i utrzymanie sił zbrojnych 14 miliardów 268 milionów dolarów, czyli 34 proc. ogółu wydatków. Obliczenia wykazują, że w rzeczywistości około 30 miliardów dolarów, czyli 69 proc. ogółu wydatków budżetu USA przeznaczono bezpośrednio lub pośrednio na cele wojskowe.

We Francji wydatki na zbrojenia wynoszą 20 proc. ogółu wydatków budżetu, wiadomo wszakże, iż przeważającą część przedsięwzięć o charakterze wojskowym realizuje się w armii francuskiej nie z dotacji budżetu francuskiego, lecz amerykańskiego, co stanowi nota bene niezłą ilustrację do zagadnienia suwerenności państwowej. **Oto — panie Mac Neil — odpowiedź na pańskie pytanie, dotyczące budżetu radzieckiego.**

Jak ZSRR wypełnia obowiązki sojusznika

Pięknie dziś mówił delegat polski, p. **WIERBŁOWSKI** o roli, którą odegrał w drugiej wojnie światowej Związek Radziecki. Jestem mu wdzięczny za to i chciałbym dodać kilka słów do jego wywodów. Wspomniał on o pewnym epizodzie, który ma ogromną wagę historyczną. Być może przypomnienie tego epizodu pomoże pewnym panom odnosić się z większym poczuciem odpowiedzialności do swych słów, gdy mówią o roli ZSRR w drugiej wojnie światowej.

Było to w czasie, gdy front zachodni, na czele którego stał Eisenhower i w skład którego wchodziło również podległe marszałkowi Tedderowi lotnictwo angielskie — znajdował się w niezwykle ciężkiej sytuacji.

Oto depesza, którą wystosował Churchill 6 stycznia 1945 roku do premiera rządu radzieckiego i głównodowodzącego wojskami ZSRR Generalissimusa Stalina:

„Na Zachodzie odbywają się bardzo ciężkie walki i w każdej chwili dowództwo naczelne może stanąć w obliczu konieczności powzięcia ważnych decyzji. Pan sam wie z własnego doświadczenia, jak niepokojąca staje się sytuacja, gdy trzeba bronić bardzo szerokiego frontu po czasowej utracie inicjatywy".

Kto rozumie terminologię wojskową — zaznaczył min. Wyszyński — ten wie, co oznacza „utrata inicjatywy" przez generala Eisenhowera.

W dalszym ciągu swej depeszy Churchill pisze: „Byłoby bardzo pożądane i konieczne, aby gen. Eisenhower wiedział w ogólnych zarysach, co Pan zamierza czynić, gdyż będzie to oczywiście miało wpływ na wszystkie jego i nasze najważniejsze decyzje. Stosownie do otrzymanego komunikatu emisariusz nasz, główny marszałek lotnictwa Tedder, znajdował się wczoraj wieczorem w Kairze, gdzie zatrzymały go warunki atmosferyczne. Wyjazd jego uległ znacznej zwłoce, nie z naszej winy.

Jeżeli Tedder jeszcze nie przybył do Pana, będę wdzięczny, jeśli Pan będzie mógł zakomunikować mi, czy możemy liczyć na wielką ofensywę rosyjską na froncie Wisły lub w jakimś innym miejscu w ciągu stycznia oraz zakomunikować mi wszelkie inne momenty, o których może Pan zechce wspomnieć. Nikomu nie przekażę tej ściśle tajnej informacji z wyjątkiem feldmarszałka Brooke'a i generała Eisenhowera i to jedynie pod warunkiem zachowania najściślejszej tajemnicy. Sprawę uważam za pilną".

Panowie powinni zrozumieć co oznaczało wystosowanie takiej depeszy w dniu 6 stycznia 1945 r. przez Winstona Churchilla do Generalissimusa Stalina.

OZNACZAŁO ONO APEL O HEROICZNY WYSIŁEK RADZIECKI CELEM URATOWANIA FRONTU ZACHODNIEGO.

Zapomnieliśmy o tym, jak z nami postępował tenże p. Churchill i inni w okresie, gdy nie wykonywali oni obowiązku otwarcia drugiego frontu.

Sojusznicy nasi byli w niebezpieczeństwie i obowiązkiem naszym było okazanie im pomocy.

I istotnie Generalissimus Stalin następnego dnia wystosował do Churchilla depeszę, w której zakomunikował mu:

„Otrzymałem 7 stycznia wieczorem Pańską depeszę z 6 stycznia 1945 r. Niestety, główny marszałek awiacji p. Tedder nie przybył jeszcze do nas.

Bardzo ważne jest wykorzystanie naszej przewagi w artylerii i lotnictwie przeciwko Niemcom.

Lotnictwo wymaga dobrej pogody, konieczny jest również brak nisko leżących chmur, przeszkadzających artylerii w ogniu docelowym.

Przygotowujemy się do natarcia, lecz pogoda nie sprzyja teraz naszej ofensywie.

Mając jednak na uwadze sytuację naszych sojuszników na froncie zachodnim, sztab dowództwa naczelnego postanowił w wytężonym tempie zakończyć przygotowania i bez względu na pogodę rozpocząć szerokie działania ofensywne przeciwko Niemcom na całej szerokości frontu centralnego najdalej w drugiej połowie stycznia".

Stalin w zakończeniu tej depeszy zapewnia, że uczyni wszystko co możliwe, aby okazać pomoc wojskom sojuszniczym.

Co stało się dalej? 17 stycznia 1945 roku Churchill telegrafował do Stalina:

„W imieniu rządu Jego Królewskiej Mości z całej duszy pragnę wyrazić Panu naszą wdzięczność i gratulację w związku z rozpoczętą przez Pana na froncie wschodnim gigantyczną ofensywą.

Niewątpliwie są teraz Panu znane plany gen. Eisenhowera i wie Pan w jakim stopniu realizację ich hamowała i utrudniała ofensywa Rundstaedta.

Przekonany jestem, że na całym naszym froncie będą toczyły się nieprzerwane boje. Brytyjska 21 grupa armii pod dowództwem feldmarszałka Montgomery'ego rozpoczęła dziś ofensywę w rejonie, położonym na południu od Roermondu".

W rozkazie Stalina do wojsk radzieckich z lutego 1945 r. stwierdza się:

„W styczniu br. Armia Czerwona zadała nieprzyjacielowi niebywałej siły cios na szerokości całego frontu, od Bałtyku aż po Karpaty.

Przerwała ona na przestrzeni 1200 km potężne linie obronne Niemców, tworzone przez nich w ciągu szeregu lat. W toku ofensywy Armia Czerwona działając szybko i umiejętnie, odrzuciła nieprzyjaciela daleko na zachód.

Sukcesy naszej ofensywy zimowej doprowadziły przede wszystkim do tego, że udaremniły ofensywę zimową Niemców na zachodzie, której celem było zagarnięcie Belgii i Alzacji i dały możliwość armiom naszych sojuszników przejść z kolei do ofensywy przeciwko Niemcom i tym samym zespolić swe operacje ofensywne na zachodzie z ofensywnymi operacjami Armii Czerwonej na wschodzie".

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — nie po to, aby szeroko rozwodzić się na ten temat, lecz tylko w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wdzięczności **powinno byłoby wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni szkalujących słów pod adresem Związku Radzieckiego, ale i myślenia tymi kategoriami w stosunku do ZSRR.**

O tzw. sprawach „kulturalnych" USA i Anglii

Min. Wyszyński udzielił ostrej odprawy Mac Neilowi, który „użalał się" na to, jakoby ZSRR utrudniał należyty odbiór audycji BBC i „Głosu Ameryki". Już delegat polski — Wierbłowski — powiedział Wyszyński — stwierdził z tego miejsca, że te audycje stanowią **ohydną i oszczerczą, podżegającą do wojny propagandę.** Gdybyśmy poczynili wszelkie kroki, aby ułatwić dobry odbiór radiowy tych stacji, to spowodowało by to taki zryw gniewu i oburzenia ludzi radzieckich, który z pewnością nie przypadłby do gustu p. Mac Neilowi.

Rozprawiając się z „zarzutami" Mac Neila i Austina na temat rzekomej niechęci ZSRR do utrzymywania „kontaktów kulturalnych" z USA i Anglią — min. Wyszyński zacytował książkę publicysty angielskiego Ralpha Parkera, przytaczającego cały szereg przykładów na okoliczność, jak BBC i Foreign Office starały się **pod postacią „publicystów i dziennikarzy" przemycić jak największą ilość szpiegów do ZSRR.**

Uprzedzam pana Mac Neila — oświadczył min. Wyszyński — że dla takiej publiczności nie otworzymy ani drzwi, ani okien. Drzwi i okna otwieramy zawsze, lecz tylko dla czystego powietrza.

Odpowiadając na zarzut Austina, jakoby ZSRR nie życzył sobie współpracy kulturalnej z USA, min. Wyszyński wskazał na **oburzające postępowanie w stosunku do 6 delegatów ZSRR i 5 delegatów Ukrainy, którzy przybyli w 1946 roku na Kongres Słowian Amerykańskich do Nowego Jorku.**

Delegatom tym, wśród których był poeta Korniejczuk, prof. Gorbunow, kilku generałów, artyści i dziennikarze — zaproponowano zarejestrowanie się w charakterze „agentów obcego państwa", lub natychmiastowe opuszczenie USA. Ze względu na tę wyjątkową „gościnność" Departamentu Stanu i Ministerstwa Sprawiedliwości USA, opuścili oni oczywiście teren Stanów Zjednoczonych.

W marcu 1949 roku przybyli do Nowego Jorku na Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju delegaci radzieccy, wśród których znajdował się kompozytor Szostakowicz, pisarz Fadiejew, reżyser filmowy Gerasimow i inni. Delegatom tym natychmiast po Kongresie polecono opuścić USA, zabraniając im występów artystycznych w Stanach Zjednoczonych.

Skarżycie się panowie — powiedział Wyszyński, — że nie chcemy rzekomo utrzymywać kontaktów kulturalnych, lecz wy utrzymujecie je z wszelkiego rodzaju zdrajcami i renegatami typu Krawczenki, których przeciwstawiacie Związkowi Radzieckiemu. **Jeżeli pan Austin naprawdę zechce utrzymywać stosunki kulturalne z ZSRR — odpowiemy wzajemnością.**

ZSRR utrzymuje współpracę kulturalną i naukową, muzyczną i sportową itd. itd. z całym szeregiem krajów. Codziennie wyjeżdża z ZSRR jakaś delegacja do innych krajów, lub przyjeżdża do Związku Radzieckiego jakaś delegacja innego państwa.

Utrzymujemy współpracę kulturalną i naukową z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Albanią, Bułgarią, Finlandią, Chinami Ludowymi, Włochami, Szwecją, Niemcami Wschodnimi, Belgią, Koreańską Republiką Ludową, Pakistanem, gdzie teraz znajduje się delegacja pisarzy radzieckich.

Jakie więc macie panowie prawo **powtarzać brudne oszczerstwa goebbelsowskie** o tzw. „żelaznej kurtynie"? **Posyłamy nasze delegacje do wszystkich krajów, gdzie przyjmuje się nas jak przyjaciół, gdzie nie przeciwstawia nam się rozmaitych panów Krawczenko i gdzie nie usiłuje się nas szkalować.**

Z kolei mówca odparł dalsze insynuacje Mac Neila i w zakończeniu oświadczył:

Pozwólcie panowie, że na tym skończę. Jestem bardzo wdzięczny panu przewodniczącemu, że tylko raz przerwał moje przemówienie — i to niefortunnie.

Brutalne postępowanie władz francuskich

Konferencja prasowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Na konferencji odtworzone zostało również nagrane na taśmie dźwiękowej, przesłuchanie Robineau przez władze Bezpieczeństwa. Oto fragmenty zeznań Robineau:

— „Kto zlecił panu zajmować się szpiegostwem?".

— „Zostałem zwerbowany przez majora Humm".

— „Kto jeszcze?".

— „Pan de Mere".

— „Jakiego charakteru były informacje szpiegowskie, które kazano panu zbierać?".

— „Charakteru wojskowego, gospodarczego i politycznego".

— „Jakie stanowisko zajmują w ambasadzie pan de Mere i pan Renaux?".

— „Pan de Mere zajmuje stanowisko archiwisty, a pan Renaux — tłumacza attache wojskowego".

— „Czym zajmują się oni w rzeczywistości?".

— „No cóż, zajmują się szpiegostwem"

Przedstawiliśmy bezsporny obraz szpiegowskiej działalności uprawianej przez pracowników ambasady i konsulatu francuskiego — powiedział min. Grosz. Jest rzeczą jasną, że Rząd R. P. winien był na to zareagować i zareagował w sposób na jaki to zasługiwało. Rząd Polski wystosował do ambasady francuskiej znaną notę, która została ogłoszona w prasie. W tej nocie Rząd R. P. poinformował o zaaresztowaniu szpiega Robineau w momencie, gdy usiłował on opuścić Polskę i zażądał, aby zdemaskowani jako szpiedzy dyplomatyczni, urzędnicy ambasady francuskiej opuścili natychmiast teren Rzeczypospolitej. Rząd Polski domagał się również kategorycznie podjęcia przez władze francuskie kroków, które by uniemożliwiły szpiegowską działalność kierowaną przez urzędników konsulatów i ambasady francuskiej.

Taka była słuszna i zrozumiała dla wszystkich reakcja Rządu R. P.

A jak na to zareagował rząd francuski?

Władze francuskie zatrzymały przybyły do Paryża samolot polski, którym bezskutecznie usiłował opuścić Polskę szpieg Robineau. Zaaresztowano również załogę samolotu. Wszystkich przesłuchiwano dzień i noc pod bzdurnym pretekstem wyjaśnienia sprawy rzekomego „tajemniczego zaginięcia" Robineau, który w ogóle nie wsiadł do pilotowanego przez nich samolotu, gdyż został uprzednio aresztowany przez władze polskie, o czym ambasada francuska dowiedziała się z oficjalnej noty Rządu R. P.

Cóż to znaczy?

Znaczy to — stwierdził minister Grosz — że rząd francuski, który ponosi przecież odpowiedzialność za działalność swych urzędników, broni szpiega, który swą niecną robotę wywiadowczą uprawiał w Polsce i przeciw Polsce. Władze francuskie broniąc szpiega, jednocześnie aresztują bez żadnego powodu lotników polskich, gwałcąc w ten sposób podstawowe prawa człowieka. W związku z powyższym ambasador R. P. w Paryżu Putrament, zaprotestował ustnie, a następnie złożył oficjalną notę protestacyjną w MSZ francuskim.

— Jest rzeczą jasną — oświadczył w zakończeniu rzecznik MSZ — że Rząd R. P. rozporządza dostatecznymi środkami, by uniemożliwić działalność szpiegowską w Polsce pracownikom francuskiej służby dyplomatycznej. Z drugiej strony Rząd Polski dysponuje także dostatecznymi środkami, aby nie dopuścić do tego, by załoga polskiego samolotu stać się miała przedmiotem bezprawnych i oburzających szykan ze strony władz francuskich.

Pamięci G. Kotielnikowa

wynalazcy pierwszego spadochronu lotniczego

MOSKWA. — W Centralnym Domu Lotnictwa w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia pamięci wybitnego rosyjskiego wynalazcy Gleba Kotielnikowa.

Gleb Kotielnikow, który zmarł 22 listopada 1945 roku, wykonał w roku 1911 pierwszy na świecie składany spadochron lotniczy, który stanowił prototyp wszystkich późniejszych spadochronów.

Wynalazek Kotielnikowa wywołał w tym czasie olbrzymią sensację w całej Europie, gdyż dziesiątki konstruktorów daremnie trudziło się nad rozwiązaniem tego zagadnienia.

W kwestii zasad planowania w krajach demokracji ludowej

HILARY MINC
członek Biura Politycznego KC PZPR

Słuszne rozwiązanie problemu zasad planowania w krajach demokracji ludowej może być dokonane tylko na podstawie marksistowsko-leninowskiej definicji istoty klasowej państwa w krajach demokracji ludowej. Powstanie krajów demokracji ludowej i konsekwentny przebieg ich rozwoju na drodze do socjalizmu, wymagał rozwiązania szeregu problemów teoretycznych, dotyczących klasowej istoty państwa w tych krajach.

Towarzysz Dymitrow w referacie na V zjeździe Komunistycznej Partii Bułgarii i towarzysz Bierut w referacie na I Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dali, jak wiadomo, szerokie rozwiązanie tych zagadnień. Opierając się na marksistowsko-leninowskiej nauce o roli państwa i dyktatury proletariatu w okresie przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, opierając się na radach i wyjaśnieniach towarzysza Stalina co do węzłowych zagadnień teoretycznych, towarzysze Dymitrow i Bierut wykazali, że system demokracji ludowej pomyślnie spełnia funkcje dyktatury proletariatu i że zatem państwo w krajach demokracji ludowej jest w istocie rzeczy jedną z odmian, jedną z form dyktatury proletariatu.

Demokracja ludowa — jedną z form dyktatury proletariatu

Swoistość demokracji ludowej, jako jednej z form dyktatury proletariatu, nie zmienia zasadniczej tezy, że demokracja ludowa i radziecka forma dyktatury proletariatu są jednorodne, jeśli idzie o ich klasową istotę, że oba te ustroje są formą dyktatury klasy robotniczej, która pod przewodem partii marksistowsko — leninowskiej, zespalając wokół siebie masy pracujące miasta i wsi, kieruje przejściem od kapitalizmu do komunizmu.

Swoistość demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu uwarunkowana jest zwycięstwem socjalizmu w ZSRR, decydującą rolą Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej i nader sprzyjającą sytuacją, która powstała dla budowy socjalizmu w tych krajach dzięki wyzwoleniu ich przez Armię Radziecką i dzięki wielostronnej pomocy, okazywanej im przez Związek Radziecki, dysponujący olbrzymim potencjałem.

W krajach demokracji ludowej toczy się zaciekła walka o zbudowanie socjalizmu, o wyparcie, a następnie i likwidację elementów kapitalistycznych. Elementy kapitalistyczne zachowały jeszcze silne pozycje w wielu dziedzinach gospodarki krajów demokracji ludowej, a bazą ich kształtowania się wciąż jeszcze jest dominująca na wsi gospodarka drobnotowarowa. Nie zmienia to jednakże faktu, że państwa demokracji ludowej są państwami typu socjalistycznego, ponieważ stawiają sobie za cel zbudowanie bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

W 1918 roku w pracy pt. „O lewicowej dziecinnadzie i żywiole drobnomieszczańskim" Lenin pisał: „Nie było jeszcze, zdaje się, takiego człowieka, który zastanawiając się nad ekonomiką Rosji, negowałby przejściowy charakter tej ekonomiki. Żaden komunista nie negował, zdaje się tego faktu że określenie Socjalistyczna Republika Radziecka oznacza stanowczą wolę władzy radzieckiej dokonania przejścia do socjalizmu, ale bynajmniej nie uznawanie nowych stosunków ekonomicznych za socjalistyczne". (Lenin — Dzieła, III wydanie, tom XXII, str. 513).

Nasz cel — przejście do socjalizmu

Na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad Lenin mówił:

„Nie myliliśmy się nigdy w tej sprawie i wiemy, jak trudna jest droga, prowadząca od kapitalizmu do socjalizmu. Jednak że obowiązani jesteśmy stwierdzić, że nasza Republika Rad jest socjalistyczna, ponieważ wkroczyliśmy na tę drogę, a słowa te nie będą pustymi frazesami". (Lenin — Dzieła, III wydanie, tom XXII, str. 212 — 213).

Tę definicję Lenina można i należy zastosować w pełni do państw demokracji ludowej. Są to państwa, w których socjalizm nie zwyciężył jeszcze ostatecznie, w których nowe stosunki gospodarcze nie zawsze i nie wszędzie są już socjalistyczne; tym niemniej są to państwa, które postawiły sobie za cel przejście do socjalizmu, przy czym pomyślne doświadczenia budownictwa socjalistycznego w tych krajach wykazały, że ich stanowcza wola zbudowania socjalizmu nie jest pustym frazesem.

Uznając, że państwa demokracji ludowej spełniają funkcje dyktatury proletariatu, równocześnie można i trzeba uznać, że są to państwa, jeśli idzie o ich istotę klasową, tego samego typu, co państwo radzieckie, że są to państwa, będące odmianą, swoistą formą państwa typu socjalistycznego.

Walka z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym

W ciągu ostatnich lat partiom komunistycznym i robotniczym krajów demokracji ludowej wypadło prowadzić wielką walkę o całkowite rozgromienie rozmaitych odchyleń prawicowych i nacjonalistycznych, których nosiciele rozwijali zgniłą „teorię" o państwie w krajach demokracji ludowej, jako swego rodzaju kompromisie między dyktaturą proletariatu a państwem kapitalistycznym. Jako część składowa tej „teorii" wystąpiły, a niekiedy występują i teraz poglądy o planowaniu gospodarki narodowej w krajach demokracji ludowej, które traktują to planowanie jako trzecią „nową" drogę regulowania gospodarki narodowej zajmującą pośrednie miejsce między pełną sprzeczności, kryzysową drogą kapitalistyczną a planowaniem radzieckim, socjalistycznym. Jest rzeczą jasną, że te poglądy oznaczają w istocie rzeczy rezygnację z prawdziwego planowania i prowadzą do rozpanoszenia się elementów kapitalistycznych oraz do całkowitej wobec nich kapitulacji.

Planowanie — jedną z podstawowych funkcji państwa socjalistycznego

Planowanie gospodarki narodowej w krajach demokracji ludowej jest jedną z podstawowych funkcji państwa socjalistycznego, jest najważniejszym narzędziem dyktatury proletariatu przy realizacji — zgodnie z klasycznym sformułowaniem towarzysza Stalina — jednej z trzech zasadniczych stron dyktatury, którą jest „wykorzystanie władzy proletariatu w celu zorganizowania socjalizmu, zniesienia klas i przejścia do społeczeństwa bez klas..." (Stalin — „Zagadnienia leninizmu", wyd. „Książki", Warszawa, 1947 r. str. 114).

Dlatego też planowanie w krajach demokracji ludowej, będących państwami typu socjalistycznego, nie jest i nie może być czymś pośrednim między kapitalistyczną anarchią a planowaniem radzieckim, lecz jest planowaniem socjalistycznym, jednorodnym, jeśli idzie o jego istotę klasową, z planowaniem radzieckim.

Jest rzeczą zrozumiałą, że planowanie w krajach demokracji ludowej, w których socjalizm nie zwyciężył jeszcze ostatecznie, gdzie silne są jeszcze elementy kapitalistyczne, różni się poważnie od planowania radzieckiego w obecnym okresie rozwoju państwa socjalistycznego, gdzie socjalizm zwyciężył ostatecznie i gdzie na podstawie dokonanej już likwidacji antagonistycznych klas **ODBYWA SIĘ SZYBKI MARSZ NA DRODZE DO KOMUNIZMU.**

Jeżeli jednak rozpatrujemy planowanie radzieckie w jego historycznym rozwoju, zobaczymy, że między obecnym planowaniem w krajach demokracji ludowej a planowaniem radzieckim w okresie NEP-u istnieje oprócz tej samej istoty klasowej również wiele wspólnych cech praktycznych i analogii.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Już w 1928 roku towarzysz Stalin mówił: „Czy kraje kapitalistyczne, chociażby nawet najbardziej rozwinięte, mogą obyć się bez NEP-u przy przejściu od kapitalizmu do socjalizmu? Myślę, że nie mogą. W takim czy innym stopniu nowa polityka ekonomiczna, z jej rynkowymi stosunkami i z wykorzystaniem tych rynkowych stosunków jest absolutnie nieodzowna dla każdego kraju kapitalistycznego w okresie dyktatury proletariatu". (Stalin, Dzieła, tom XI, str. 145).

Idziemy do całkowitego zwycięstwa socjalizmu

W krajach demokracji ludowej w rozmaitych okresach i w rozmaitym stopniu utrzymywano i wykorzystywano stosunki rynkowe, przy tym państwo, mając w swym ręku kluczowe pozycje gospodarcze zapewnia stały wzrost sektora socjalistycznego w gospodarce narodowej, realizację zasady planowania w gospodarce kraju oraz marsz do socjalizmu. Utrzymanie i wykorzystywanie stosunków rynkowych, przy jednoczesnym posiadaniu przez państwo kluczowych pozycji gospodarki, odbywało się w krajach demokracji ludowej nie tak jak w ZSRR, po stadium komunizmu wojennego, którego konieczność wywołana była w znacznej mierze zaciekłą wojną domową i interwencją. Kraje demokracji ludowej dzięki potężnej pomocy Związku Radzieckiego uniknęły okrutnej wojny domowej i zbrojnej interwencji imperialistycznej i wykorzystując doświadczenia Związku Radzieckiego potrafiły w zasadzie słusznie rozwiązać problemy swego rozwoju gospodarczego, pozostawiając początkowo w gospodarce kraju na określonych odcinkach i w określonych warunkach elementy kapitalistyczne; następnie po utrwaleniu swych pozycyj kluczowych przeszły one do ofensywy, stopniowo ograniczając i wypierając, a na niektórych decydujących odcinkach również likwidując sektor kapitalistyczny. Podobnie jak w ZSRR w okresie NEP-u, w krajach demokracji ludowej planowanie socjalistyczne odbywa się w warunkach skomplikowanego przeplatania się rozmaitych typów formacji społeczno-gospodarczych (socjalizm, gospodarka prywatno-kapitalistyczna, a częściowo kapitalizm państwowy, produkcja drobnotowarowa, a w niektórych krajach nawet gospodarka o charakterze patriarchalnym).

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach podstawowym zadaniem planowania jest taki wszechstronny rozwój sił wytwórczych kraju, który najbardziej sprzyja likwidacji elementów kapitalistycznych, przejściu produkcji drobnotowarowej na drogę socjalistyczną oraz całkowitemu zwycięstwu socjalizmu.

Upaństwowiony przemysł - główną dźwignią socjalistycznej przebudowy kraju

Główną dźwignią takiego wszechstronnego, planowego rozwoju sił wytwórczych jest przemysł, który przeszedł na własność państwa. Stanowi on podstawową pozycję kluczową państwa i wraz z innymi dźwigniami rozwoju, znajdującymi się w rękach państwa (transport, system bankowy, faktyczny monopol handlu zagranicznego, rosnące pozycje państwa i spółdzielczości w handlu hurtowym i detalicznym) pozwala na podstawie planowego kierownictwa określać rozwój całokształtu gospodarki narodowej.

Zagadnienie charakteru przemysłu państwowego w krajach demokracji ludowej, które wywołało pierwotnie w partiach komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej szereg wątpliwości, jest już dziś absolutnie jasne. Jest rzeczą oczywistą, że ponieważ przemysł ten jest własnością państwa typu socjalistycznego i stanowi w rękach dyktatury proletariatu główną dźwignię socjalistycznej przebudowy kraju i planowego kierownictwa gospodarczego — jest on przemysłem socjalistycznym. Pewne niejasności w sformułowaniu na ten temat, w szczególności zaś wysuwana poprzednio w Polskiej Partii Robotniczej definicja przemysłu państwowego, jako przemysłu jedynie „w zasadzie socjalistycznego", były wywołane tym, że w owym czasie brak było ścisłych i przemyślanych do końca poglądów na państwo demokracji ludowej, jako na państwo typu socjalistycznego, spełniające funkcje dyktatury proletariatu i będące jej swoistą formą.

Podstawowe zagadnienie planowania

Aby przemysł państwowy w krajach demokracji ludowej spełnił zwycięsko rolę głównej dźwigni dyktatury proletariatu w socjalistycznej przebudowie kraju i w urzeczywistnieniu planowego kierowania całą gospodarką narodową, potrzebne jest słuszne nakreślenie dróg rozwojowych przemysłu socjalistycznego, a zwłaszcza słuszne ustalenie stosunków między rozwojem przemysłu środków produkcji a przemysłu środków spożycia. Większość krajów demokracji ludowej otrzymała w spadku po ustroju kapitalistycznym zacofany, nie rozwinięty przemysł, w którym całkowicie dominowały gałęzie przemysłu lekkiego. Jest rzeczą jasną, że przemysł, pozostający na takim poziomie, nie mógłby odegrać kierowniczej roli w socjalistycznej przebudowie kraju. Wynika stąd konieczność szybkiego rozwoju przemysłu w ogóle, a przede wszystkim pozostającego w tyle przemysłu środków produkcji. Jednakże przeniesienie punktu ciężkości na rozwój ciężkiego przemysłu nie oznacza bynajmniej, że przemysł lekki nie powinien się rozwijać. Przeciwnie, rozwój lekkiego przemysłu konieczny jest zarówno z punktu widzenia zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności pracującej, której dobrobyt przy planowym kierownictwie gospodarki wzrasta nieustannie, jak i z punktu widzenia wykorzystania dla budowy ciężkiego przemysłu części akumulacji przemysłu lekkiego, w którym środki obrotowe krążą szybciej. Powiązanie tempa rozwoju ciężkiego przemysłu z tempem rozwoju lekkiego przemysłu, najlepsze z punktu widzenia całokształtu gospodarki narodowej określenie tego tempa stanowi jedno z podstawowych zagadnień planowania w krajach demokracji ludowej. Opierając się na bogatym doświadczeniu planowania w Związku Radzieckim, kraje demokracji ludowej, przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego w dziedzinie uprzemysłowienia, w zasadzie słusznie rozwiązują ten problem.

Planowanie w handlu zagranicznym

Jednym z podstawowych elementów kluczowych pozycji znajdujących się w rękach państwa i pozwalających na urzeczywistnienie planowego kierowania całokształtem gospodarki narodowej jest zrealizowany faktycznie w krajach demokracji ludowej monopol handlu zagranicznego. Handel zagraniczny i w ogóle międzynarodowe stosunki gospodarcze krajów demokracji ludowej mają dwa zasadniczo różne aspekty. Handel zagraniczny i stosunki gospodarcze z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej są stosunkami nowego typu. Za ich pośrednictwem realizuje się więź gospodarki planowej danego kraju z gospodarką planową ZSRR i gospodarką planową innych krajów demokracji ludowej. Stosunki te mają na celu wzajemną pomoc w jak najszybszym rozwoju sił wytwórczych kraju oraz w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa socjalizmu. Bez stosunków gospodarczych z ZSRR i bez pomocy ZSRR, kraje demokracji ludowej nie zdołałyby zachować suwerenności gospodarczej i politycznej, byłyby przedmiotem samowoli drapieżców imperialistycznych, przedmiotem ich dyktatu, zacofanym dodatkiem do ich gospodarki i w ogóle nie mogłyby pomyślnie budować społeczeństwa socjalistycznego.

Wszechstronny rozwój stosunków handlowych i w ogóle stosunków gospodarczych między krajami demokracji ludowej i ZSRR przyśpiesza wzrost sił wytwórczych i zwycięstwo socjalizmu, umacnia planowe kierownictwo w krajach demokracji ludowej i stwarza możliwość rozszerzenia koordynacji planowania w skali kilku krajów. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest formą organizacyjną, przyśpieszającą nagromadzenie doświadczeń, a także ukształtowanie się i krystalizację tych zasadniczo nowych stosunków ekonomicznych.

Jeśli idzie o stosunki w dziedzinie handlu zagranicznego i stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi, to zadaniem planowania w krajach demokracji ludowej jest takie ukształtowanie tych stosunków, które maksymalnie zwiększa potencjał gospodarczy danego kraju, czyni go bardziej niezależnym od gospodarki kapitalistycznej, stwarza przesłanki szybszego marszu ku socjalizmowi, wzmacnia dany kraj, jako ogniwo międzynarodowego obozu walki o pokój i socjalizm. Tak więc zadaniem planowania handlu zagranicznego krajów demokracji ludowej z krajami kapitalistycznymi nie jest dążenie do jak najszerszego rozwoju tych stosunków, niezależnie od ich treści i rezultatów, lecz stworzenie stosunków, które sprzyjałyby umocnieniu pozycji danego kraju, jako państwa socjalistycznego.

Planowanie handlu zagranicznego, słuszne ukształtowanie stosunku wzajemnego między handlem z ZSRR i krajami demokracji ludowej z jednej strony, a handlem z krajami kapitalistycznymi z drugiej strony, słuszny kurs handlu z krajami kapitalistycznymi, wszystko to stanowi jedno z najbardziej trudnych i skomplikowanych zagadnień planowania w krajach demokracji ludowej.

Planowe oddziaływanie na rolnictwo

Większość krajów demokracji ludowej, to kraje rolnicze, bądź to rolniczo-przemysłowe, z przeważającą produkcją drobnotowarową w rolnictwie. Jest rzeczą naturalną, że w tych warunkach sprawa planowego oddziaływania na rolnictwo nabiera szczególnego znaczenia. Mówimy o planowym oddziaływaniu, gdyż w warunkach rozproszkowania rolnictwa na miliony zagród chłopskich trudno mówić o bezpośrednim planowaniu ich produkcji. W stosunku do indywidualnej gospodarki rolnej można mówić jedynie o planowo regulującej roli państwa.

Co się tyczy planowo regulującej roli państwa w stosunku do indywidualnego gospodarstwa chłopskiego, rozróżnić można w rozwoju gospodarczym krajów demokracji ludowej wyraźnie dwa okresy.

Okres pierwszy, początkowy, kiedy kluczowe pozycje znajdujące się w rękach państwa, były jeszcze niedostateczne lub zbyt słabe, aby szerokim frontem, planowo regulować indywidualne rolnictwo. Przemysł państwowy był wówczas słabo rozwinięty i słabo zorganizowany, system bankowy niedostosowany do nowych zadań przebudowy socjalistycznej kraju, spółdzielczość w dużym stopniu służyła jeszcze interesom bogacza wiejskiego, a aparat obrotu towarowego znajdował się w znacznej mierze w rękach kapitału prywatnego.

W tym okresie, nie bacząc na stanowcze przesunięcie, które dokonało się na wsi w wyniku reform rolnych, planowo regulująca rola państwa była jeszcze słaba, a indywidualne gospodarstwa chłopskie pozostawały w silnej zależności od prywatnego kupca i bogacza wiejskiego i były regulowane nie tyle przez państwo, ile przez kształtujące się w sposób żywiołowy stosunki rynkowe. W tym okresie żywioł rynkowy niejednokrotnie zadawał silne i bolesne ciosy państwowej polityce ekonomicznej i częściowo torpedował pewne państwowe plany gospodarcze, bądź też hamował ich realizację.

W miarę tego, jak umacniał się przemysł państwowy, w miarę tego jak system bankowy dostosowywał się do nowych zadań, a spółdzielczość uległa gruntownej reorganizacji i zaczęła służyć interesom mas ludowych, w miarę tego, jak w wyniku ostrej walki klasowej kapitał był częściowo wypierany przez handel państwowy i spółdzielczy z aparatu obrotu towarowego, w miarę koncentracji w ręku państwa zarówno środków produkcji, jak i samego aparatu obrotowego — odbywało się przejście do drugiego okresu. Przejście to odbywało się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach łamania tych sił politycznych, które dążyły do restauracji kapitalizmu. Podczas tego nowego okresu kształtujące się żywiołowo stosunki rynkowe w coraz większej mierze ustępowały miejsca planowo regulującej roli państwa, która stawała się decydującym czynnikiem, wpływającym na rozwój rolnictwa.

Ograniczanie i wypieranie bogaczy wiejskich

Okres ten cechuje wypieranie kapitału prywatnego z dziedziny zbytu głównych produktów rolnych (zboża, mięsa, roślin przemysłowych) i pomyślna realizacja polityki stałych cen państwowych na produkty rolne, co wraz z polityką podatkową i kredytową umożliwia wywieranie wpływu na sam proces produkcyjny w rolnictwie w pożądanym kierunku. Dla okresu tego charakterystyczne jest również wypieranie w znacznym stopniu kapitalisty z aparatu zaopatrzenia wsi, masowy rozmach spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, masowy rozwój kontraktacji, będącej formą zamówień państwowych, rozwój sieci państwowych ośrodków maszynowych oraz państwowych i spółdzielczych punktów maszynowo - traktorowych — wreszcie rozwój elementów socjalistycznych w rolnictwie, w postaci majątków państwowych.

Dla okresu tego charakterystyczne jest również zapoczątkowanie rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wszystko to umożliwia dyktaturze proletariatu, państwu demokracji ludowej wzmożenie swego planowo regulującego oddziaływania po linii wszechstronnej pomocy dla małorolnej i średniorolnej części wsi, stwarza możność systematycznego ograniczania i wypierania bogacza wiejskiego oraz rozwoju rolnictwa w kierunku socjalizmu. Podstawowym zadaniem tego okresu jest stworzenie przesłanek dla masowego wkroczenia pracującego chłopstwa na drogę kolektywizacji i likwidacji kułactwa jako klasy.

Wówczas nastąpi nowy okres w planowaniu rolnictwa, okres, który przyniesie ogromne rozszerzenie i pogłębienie funkcji i wagi planowania, a mianowicie, przejście od planowo regulującej roli państwa do bezpośredniego planowania rolnictwa, zorganizowanego na zasadach kolektywnych.

(dalszy ciąg na str. 4-ej)

Uchwały III Plenum KC budzą czujność
i uzbrajają masy robotnicze w oręż krytyki
Przebieg zebrań partyjnych w łódzkich zakładach pracy

Uchwały III Plenum KC i wnioski, z nich płynące, wywołały żywą i ciekawą dyskusję na zebraniu członków **organizacji podstawowej w PZPB** Nr 5 — więcej nawet, przyczyniły się do usunięcia z organizacji partyjnej jednostki szkodliwej.

Dyskusję pobudził wyczerpujący referat przedstawicielki KC PZPR, **tow.** Grosz, która po omówieniu uchwał Plenum zwróciła uwagę zebranych na **sprawy, związane** ściśle z **produkcją**, z wykonaniem planu. W tym kierunku też potoczyły się **wypowiedzi towarzyszy.**

Tow. Pawlak, monter działu energetyki, mówił o braku czujności w organizacji partyjnej „Bawełnianej Piątki". Na skutek tego przeniknęły do organizacji elementy obce. Tow. Pawlak wymienił kilka osób, będących obecnie członkami organizacji partyjnej, a przed wojną należących do straży fabrycznej.

— Również w naszej fabryce mamy takich ludzi jak Gomułka, Kliszko i Spychalski, którzy nie liczą się z linią Partii — powiedział robotnik **tow. Rólka**. Są tacy, którzy twierdzą, że „Partia im przeszkadza". Do takich należy w pierwszym rzędzie dyr. przędzalni, tow. Potocki.

Tow. Piątkowski z działu elektrotechnicznego wytknął opieszałe prowadzenie akcji **szkolenia partyjnego.** Rozpoczęcie kursu przesuwane jest z miesiąca na miesiąc. Aby wprowadzić w życie uchwały Plenum, należy przede wszystkim **podnosić świadomość partyjną**, kształcić ideologicznie członków Partii. Ta sprawa w PZPB Nr 5 jest bardzo zaniedbana.

W dyskusji zabierali również głos młodzi towarzysze: tow. Dobrowolski z oddziału elektrycznego, który wskazał na niedbalstwo przy naprawie aparatów, tolerowane przez członków Partii. **Tow. Golde** wskazywał **na brak współpracy** oddziałowych organizacji partyjnych z oddziałowymi komitetami ZMP. Młodzież w PZPB Nr 5 jest pozostawiona sama sobie. Nie ma kto się nią zająć i otoczyć opieką. Zdarza się często, że majstrowie stawiają młode prządki przy starych maszynach, nie zadając sobie trudu pouczenia ich. III Plenum mówi wyraźnie o konieczności szkolenia nowych kadr. W „Piątce" zagadnienie to leży jeszcze odłogiem, a powinno stać się przedmiotem **szczególnej troski Partii,** Rady Zakładowej i dyrekcji.

Kierowniczka personalna przędzalni, **tow. Łazakowa** zwróciła uwagę na objawy demobilizacji w **przędzalni, która nie wykonała jeszcze Planu Trzyletniego.** Ujawniał się tam brak czujności zarówno wśród kierownictwa, jak i wśród zwykłych członków, nie dostrzegających przyczyn zła, nie zwalczających skutecznie niedociągnięć i usterek.

W toku dyskusji padły poważne oskarżenia pod adresem dyrektora **przędzalni, tow. Potockiego.** Towarzysze przytaczali dowody jego całkowitego oderwania się od Partii, niewłaściwego stosunku do robotników, „dyktatorskiej" władzy, jaką usiłował sprawować w przędzalni.

Tow. Potocki w swej odpowiedzi nie ustosunkował się samokrytycznie do wysuniętych zarzutów, a przeciwnie, groził nawet zebranym, że nie pozwoli, aby mu ktoś śmiał stawiać zarzuty i wtrącać się do jego spraw. Tow. Potocki zapowiedział, że wykonanie planu jest tylko jego sprawą i nikogo obchodzić nie powinno.

Takie wystąpienie, oczywiście, było tylko dobitnym potwierdzeniem zarzutów, stawianych tow. Potockiemu. Na liczne usterki w przędzalni, wynikające ze słabej kontroli, z niedostatecznej czujności, z oportunistycznej postawy dyrektora przędzalni, wskazywali: brakarz **tow. Siciński**, prządka **tow. Lukasowa** i inni.

Stanowisko dyr. Potockiego potępił sekretarz Dzielnicy Widzew, **tow. Wypych**, podkreślając oportunistyczny stosunek jego do wszystkich zagadnień, związanych z Partią i produkcją, całkowite oderwanie się od mas i od Partii, nie dopuszczanie do kontroli wykonania planów, co w rezultacie doprowadziło do **załamania planu przędzalni PZPB** Nr 5. Tow. Potocki głosił teorię, że Partia przeszkadza mu w pracy. Z tą teorią wystąpił na zebraniu partyjnym, które odbyło się przed kilku dniami, demobilizując w ten sposób członków organizacji podstawowej i dając im zły przykład.

Uznając szkodliwą działalność tow. Potockiego, wszyscy uczestnicy zebrania wypowiedzieli się za wykluczeniem go z Partii. Wniosek został przyjęty.

Dyskusję podsumowała tow. Grosz.

Robotnicy Wi-Fa-My
witają uchwały III Plenum

W Widzewskiej Fabryce Maszyn obszerny referat na **temat uchwał III Plenum Komitetu Centralnego PZPR** wygłosił **sekretarz Łódzkiego Komitetu PZPR, tow. Duniak.**

W dyskusji, która wywiązała się następnie, zabierali głos robotnicy i pracownicy administracyjni. **Tow. Celiński** mówiąc o nadmiernym psuciu surowca i narzędzi oraz awariach, wskazywał, iż trzeba zwrócić uwagę, czy przypadkiem nie są to akty dywersji. Należy wzmóc czujność, zwłaszcza obecnie, przed przystąpieniem do wykonania Planu 6-letniego. Tow. Trzeszczyński stwierdził, że aby osiągnąć zamierzone cele robotnicy muszą umieć wykrywać zdrajców narodu i klasy robotniczej. **Tow. Dobrewolska**, wskazując na przykład kobiet radzieckich, mówiła o obowiązku kobiet wzmożenia czujności na terenie fabryki. Tow. **Rulka** podkreślił konieczność rozwinięcia szkolenia politycznego, społecznego i zawodowego. **Tow. Chmielewski** stwierdził, że poczyna zacierać się różnica między robotnikiem a inteligentem. Świadczy o tym ruch racjonalizatorski w Wi-Fa-Mie. Wzmożenie tego ruchu będzie odpowiedzią na uchwały III Plenum.

Ponadto zabierali głos **tow. tow.: Weszke, Popielski, Torn, Kozielewski** i inni, kładąc nacisk na konieczność szkolenia nowych kadr, ochrony tajemnic państwowych i produkcyjnych oraz na konieczność przyjmowania właściwych ludzi do szeregów Partii.

Dyskusję podsumował tow. Duniak.

To i owo
Orzeszek trudny do zgryzienia

Czytałem kiedyś w wychodzącym w Polsce „tygodniowym przeglądzie spraw brytyjskich" pt. „Głos Anglii" bardzo pouczający artykuł o orzeszkach ziemnych. Że niby taki orzeszek jeden z drugim to bardzo dobra i w ogóle cenna rzecz, zastąpić, uważacie, może z powodzeniem tłuszcze i oleje roślinne. I że rząd Attlee-Bevina, doceniając wartość tego artykułu, zorganizował na szerszą skalę plantacje ziemno-orzeszkowe w Afryce, aby— że tak powiem — polepszyć kiepską sytuację żywnościową obywateli W. Brytanii. Dwadzieścia parę milionów funtów szterlingów nawet w ten interes włożono, aby tylko tych orzeszków ziemnych jak najwięcej wyprodukować...

Przeczytałem ów artykuł i poniekąd z uznaniem kiwnąłem głową: w braku papu — pomyślałem — dobry i orzeszek ziemny. Niechże go tam poddani J. Królewskiej Mości na zdrowie, jak to się mówi, konsumują. Zamiast masła, margaryny, smalcu itd. Lepszy do pewnego stopnia „rydz" (byle nie Śmigły) niż nic.

Zdawało mi się wówczas również — skoro „Głos Anglii" tak rzecz zachwala — iż obywatele brytyjscy inicjatywę swego rządu odpowiednio oceniają. Przecież te drogocenne plantacje orzeszka dla ich dobra zostały pono skombinowane. A tu, masz babo placek — figa z wdzięczności. Cała Anglia na orzeszki pyskuje, aż się sprawa o Izbę Gmin oparła. Że niby orzeszki ziemne do gustu Anglików nie przypadają? Nie, orzeszki są wcale niezłe, tylko z plantacjami jedna wielka, jak to się mówi, afera. Zamiast mianowicie orzeszków „zasadzono" za ciężką forsę w Rodezji, Kenii, Tanganice itp. sporo... obiektów strategicznych. I z tym się poddani brytyjscy pogodzić nie mogą. Bo jeszcze orzeszek ziemny zamiast masła — ujdzie, ale lotnisko jako żywo ani tłuszczu zwierzęcego ani też oleju roślinnego nie zastąpi.

Nie wiem, jak tam wygląda sprawa uzębienia członków Labour Party, ale wydaje mi się, że posłowie tej „zacnej" organizacji ciężki orzech do zgryzienia będą mieli z afrykańskim orzeszkiem ziemnym. Zwłaszcza, że grubsze fundusze z chudej kasy państwa na ten cel poszły.

Jeśli jednak nawet afera z orzeszkami ziemnymi nie zwichnie szczęk Atlee tudzież Bevina, nie ulega wątpliwości, iż będzie ona jeszcze jednym elementem dla zwichnięcia ich i tak już podupadłej reputacji.

E. Tam

Serce nie tylko mężne lecz i wrażliwe na niedolę
Jak MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI
spieszył z pomocą polskim osadnikom
Wspomnienia Jana Kamińskiego z PZPJG Nr 8

Nasz korespondent z PZPJG Nr 8, tow. Stefan Bocheński, nadesłał nam bardzo ciekawe i wzruszające wspomnienia jednego z pracowników fabryki, strażnika przemysłowego, Jana Kamińskiego, związane z osobą Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Ob. Jan Kamiński opowiada, co następuje:

„Działo się to zimą 1946 r. Byłem jeszcze wtedy zdrów i zajmowałem stanowisko przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w jednej z miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. Zadaniem moim było zabieganie o konie, bydło, zboże na zasiew dla wszystkich mieszkańców gminy. Położenie pod tym względem nie przedstawiało się pomyślnie. Naszym osadnikom brakowało zarówno bydła, koni, jak i ziarna. Słyszałem już wówczas, że stacjonujący w pobliżu Marszałek Rokossowski otacza życzliwą opieką ludność polską i śpieszy jej zawsze z pomocą. Nie zastanawiałem się więc długo. Chociaż zima była ostra, a odległość 35 km trzeba było przebyć saniami, wybrałem się bezzwłocznie w podróż.

Muszę przyznać, że z pewnym niepokojem zameldowałem się w kwaterze Marszałka. Przygotowany byłem na dłuższe czekanie, gdyż właśnie trafiłem na porę obiadową. Mimo to jednak Marszałek niezwłocznie wezwał mnie do siebie. Zaprosił mnie od razu do swego stołu i wspólnie spożyliśmy obiad. Przypominam sobie nawet taki fakt. Ponieważ byłem srodze zmarznięty, Marszałek sam przygotował mi szklaneczkę koniaku. Nie umiem wprost wyrazić, jak bardzo byłem wzruszony, że ten wielki i zwycięski wódz tak troskliwie zajął się moją osobą.

Przez cały czas rozmawialiśmy wyłącznie po polsku. Oczywiście, od razu prysnęło całe moje zażenowanie i onieśmielenie. Poczułem się zupełnie swobodnie i rozmawiałem z Marszałkiem, jak z kimś bardzo bliskim, jak z rodzonym bratem. Opowiadałem mu dokładnie, jak żyją osadnicy, wspomniałem, że są to przeważnie byli wojskowi, inwalidzi wojenni, wdowy po poległych, mówiłem o ciężkich warunkach ich obecnego życia. Marszałek słuchał bardzo uważnie i dopytywał się o różne szczegóły.

— Otrzymacie pomoc od nas — powiedział zdecydowanym głosem, a mnie wtedy tak się zrobiło na sercu, że miałem ochotę uściskać Go od siebie i od wszystkich mieszkańców naszej gminy. Żegnałem Marszałka ze łzami wdzięczności w oczach.

Otrzymałem wówczas od Marszałka dla gminy 37 koni, 30 krów, 15 jałowic wysokocielnych oraz pod dostatkiem zboża na zasiew i do jedzenia. Gdy już odjeżdżałem, Marszałek zauważył, że mam popsute sanie. Kazał zatrzymać konia i ofiarował mi nowe piękne sanie.

Nie trzeba było opowiadać, z jaką radością przyjęła nasza gmina wiadomość o darze Marszałka Rokossowskiego. Dzięki Niemu mogliśmy wiosną obsiać wszystkie nasze pola, a wszyscy biedniejsi osadnicy otrzymali konie i krowy.

Od owych chwil minęło już sporo czasu. Zachorowałem i wróciłem do Łodzi. Ale o Marszałku Rokossowskim zachowałem jak najlepsze wspomnienia. I gdy przed kilku dniami dowiedziałem się, że został On Marszałkiem Polski, ucieszyłem się niezmiernie. Jestem bowiem głęboko przekonany, że pod wodzą tak bohaterskiego i czułego na ludzką niedolę Marszałka, armia nasza będzie bastionem pokoju, a kraj nasz będzie się rozwijał w szczęściu i dobrobycie.

Jan Kamiński
Strażnik z PZPJG Nr 8

W siódmą rocznicę śmierci
tow. J. Strzelczyka

Dnia 15 listopada b. r., w siódmą rocznicę śmierci J. Strzelczyka, odbyło się w Państwowych Zakładach Mechanicznych Jego Imienia uroczyste zebranie całej załogi.

Robotnicy fabryki, w której J. Strzelczyk pracował przed wojną, jednominutową **ciszą złożyli hołd** Jego pamięci.

Referat o życiu i walce J. Strzelczyka wygłosił współtowarzysz Jego walk w Hiszpanii, tow. **Jóźwiak.**

Stanisław Podgórski
korespondent fabryczny „Głosu"

Zebrania wyborcze
przed Wojewódzką Konferencją Zw. Zaw.
odbywają się pod znakiem uchwał III Plenum KC PZPR

W przededniu Konferencji Związków Zawodowych urządzane są w Łodzi i na terenie województwa zebrania wyborcze. Między innymi 20 listopada odbyło się zebranie wyborcze oddziału VI Związku Zawodowego Włókniarzy. Referat wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Kubiak, oświadczając, że Związki w myśl uchwał II Kongresu Związków Zawodowych i wytycznych listopadowego Plenum KC PZPR podejmują walkę o usprawnienie każdego odcinka swej pracy. Wszyscy delegaci, którzy wezmą udział w konferencji, powinni przygotować się do niej, przedstawić sprawy dotyczące ich związku, ich zakładów pracy. Konferencja wykreśli nowe drogi dla naszego ruchu związkowego.

Podczas dyskusji, jaka wywiązała się, mówiono o konieczności zwiększenia opieki nad przodownikami pracy, nad matką i dzieckiem, o pogłębieniu współzawodnictwa, o awansie społecznym i wielu innych sprawach prowadzonych przez związki w niedostatecznym ciągle jeszcze stopniu.

Delegaci uchwalili rezolucję, w której przyrzekają zachować stałą czujność klasową, wzmóc wysiłek w walce o umasowienie ruchu zawodowego, **stać na straży sojuszu ze Związkiem Radzieckim** oraz krajami demokracji ludowej. Delegaci **najserdeczniej witają Marszałka Rokossowskiego** na stanowisku Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej.

* * *

Podobne zebranie odbyło się w świetlicy PZPW Nr 2, na którym wybrano delegatów zakładów przemysłu wełnianego.

Referat na temat nowych zadań, stojących przed ruchem związkowym, wygłosił tow. Krzykalski. Następnie zebrani wysuwali wnioski w sprawach, których poruszenia pragnęliby na konferencji. Mówiono więc o konieczności wzmożenia budownictwa mieszkaniowego, zwiększenia funduszów na higienę i bezpieczeństwo pracy, podkreślano zagadnienie akcji socjalnej, która dotychczas nie jest jeszcze wystarczająca. Tow. Stasiak mówił o konieczności spotęgowania czujności wobec zakusów wroga klasowego, słusznie podkreślając, że uchwały III Plenum KC dotyczą nie tylko członków Partii, lecz także członków Związków Zawodowych.

Zebrani wybrali spośród siebie 12 delegatów na Konferencję.

W kwestii zasad planowania w krajach demokracji ludowej

ZSRR — doskonałym wzorem dla państw demokracji ludowej

(dokończenie ze str. 3-ej)

Planowanie w krajach demokracji ludowej jest **planowaniem socjalistycznym, jednorodnym pod względem swej istoty klasowej z planowaniem radzieckim.** Odbywa się ono w warunkach różniących się pod wieloma względami od warunków budownictwa socjalistycznego w ZSRR, przy czym główna i podstawowa różnica sprowadza się do radykalnej zmiany układu sił między obozem imperializmu i socjalizmu, **do zastąpienia otoczenia kapitalistycznego, w którym odbywało się radzieckie budownictwo socjalistyczne, braterskim, potężnym poparciem, które kraje demokracji ludowej znajdują w Związku Radzieckim.** Ponadto kraje demokracji ludowej kroczą już **po utorowanej przez Związek Radziecki drodze i mogą korzystać z wykutej przez wielkiego Stalina teorii planowania socjalistycznego, jako metody budownictwa socjalistycznego, przezwyciężenia trudności w tym budownictwie i mobilizacji szerokich mas ludowych, tworzących nowe życie.**

Wszystko to przyśpiesza rozwój krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi. Wszystko to czyni ich plany coraz bardziej realnymi, życiowymi. wszystko to zapewnia ich pomyślne wykonanie.

Ruina „planów" kapitalistycznych

Idea planowania gospodarki narodowej, urzeczywistniona zwycięsko w Związku Radzieckim i realizowana obecnie w krajach demokracji ludowej, **wywiera kolosalny wpływ na masy pracujące krajów kapitalistycznych.** Nic dziwnego, że w tych warunkach rozmaici działacze burżuazyjni, zwłaszcza w okresie powojennym, zaczęli pośpiesznie fabrykować „plany" rozwoju gospodarki na zasadach kapitalistycznych. **Życie,** jak to można było przewidzieć, **obeszło się okrutnie z tymi planami i przekształciło je w niepotrzebny nikomu i zapomniany przez wszystkich materiał archiwalny.** Cóż stało się na przykład z napuszonym **„planem" Monnet'a** we Francji, zapowiadającym rozwój francuskiej gospodarki narodowej, wzrost przemysłu i wielki rozmach budownictwa inwestycyjnego? **Jak wygląda ten plan w zestawieniu z chaosem gospodarczym we Francji, z całkowitym zastojem w rozwoju gospodarczym kraju i z przekształceniem Francji w półkolonię imperializmu amerykańskiego na podstawie bankrutującego marshallowskiego „planu" od siedmiu boleści?**

Cóż się stało z **„planem rozwoju Jugosławii"**, którym tak chełpił się Tito i jego klika? Jasne jest, że w Jugosławii, która w wyniku kontrrewolucyjnego przewrotu przekształciła się w **państwo typu faszystowskiego, kierowane przez bandę morderców, szpiegów i prowokatorów, że w Jugosławii, która została podporządkowana imperialistom obcym, że w Jugosławii, gdzie odbywa się restauracja kapitalizmu, nie może być mowy o żadnym planie rozwoju gospodarki narodowej, a jedyny plan, który realizuje się tam z wielką konsekwencją — to plan ujarzmienia kolonialnego i otumanienia narodów Jugosławii.**

Przodująca partia marksistowsko-leninowska w oparciu o Związek Radziecki wciela zwycięsko w życie plan budowy socjalizmu

Aby planować pomyślnie, trzeba planować w sposób socjalistyczny. Aby planować w sposób socjalistyczny, należy mieć państwo typu socjalistycznego, należy opierać się na wzrastającej mocy tego państwa, na wzrastającym potencjale i rosnącym stopniu zorganizowania gospodarki narodowej, na wzrastającej aktywności i świadomości mas pracujących; aby planować w sposób socjalistyczny, trzeba mieć przodującą partię marksistowsko-leninowską.

Wszystkie te warunki istnieją w krajach demokracji ludowej. Dla **tego też nie ulega kwestii, że w oparciu o wielki Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej będą zwycięsko wcielać w życie swoje plany rozwoju gospodarczego, będą coraz bardziej podnosić poziom sił wytwórczych, zwiększać dobrobyt, podnosić poziom kultury swych narodów, doprowadzać do końca dzieło budowania fundamentów socjalizmu, wnosząc tym samym wkład w sprawę zwycięstwa światowego obozu walki o pokój i socjalizm.**

(Przedruk z numeru 27 pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową").

Nasi korespondenci piszą

Sprawa żłobków
dla dzieci chorych

Do **żłobków przyfabrycznych** przyjmowane są tylko dzieci zdrowe. Jest to zupełnie słuszne i zrozumiałe. Co mają jednak zrobić **matki dzieci chorych,** które nie mają ich z kim zostawić w domu? Często matki takie „podrzucają" po prostu chore dziecko do żłobka, twierdząc, że jest ono zupełnie zdrowe. Matka, ujęta na takim wykroczeniu tłumaczy się przeważnie: „No, bo cóż mam zrobić, pracować przecież muszę, a nie mam dziecka z kim zostawić".

W związku z tymi trudnościami kobiet pracujących, kierowniczka żłobka przy **PZPB Nr 8, tow. Bogaczowa,** poddała słuszną myśl **utworzenia żłobków dla chorych dzieci.** Żłobki takie możnaby uruchomić przy zwykłych żłobkach, należy je tylko odpowiednio wyposażyć i dać im odpowiednio wykształcone opiekunki.

Mam wrażenie, że myśl tow. Bogaczowej jest słuszna i utworzenie specjalnych żłobków dla dzieci chorych rozwiąże w znacznym stopniu częste nieobecności kobiet w zakładach pracy.

Felicja Andrzejewska
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 8.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR.
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność" ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Guramiszwili".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta, poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Trzeba ożywić życie kulturalne naszego miasta

Godziwa rozrywka po pracy

należy się radomszczańskim robotnikom

Radomsko jest jednym z tych nielicznych miast naszego województwa, w którym życie kulturalne przejawia się w bardzo szczupłych formach. Aby nie być gołosłownym pozwolimy sobie przypomnieć, że w naszym mieście jest tylko jedno kino, z rzadka zaglądają tutaj zespoły teatralne, a miejscowe zespoły artystyczne nie przejawiają większej działalności. Nie wiele się robi na odcinku upowszechnienia kultury muzycznej.

Zastanawiając się nad tymi niedociągnięciami, nasuwają się nam uwagi, którymi chcemy podzielić się z naszymi czytelnikami.

Trudno mówić o natychmiastowej budowie drugiego kina. Ale przecież można seanse zorganizować w ten sposób, aby jedno kino wyświetlało jednocześnie dwa filmy, jeden o godz. 17-tej, inny o 19-tej. W ten sposób ci, którzy spragnieni są rozrywki kulturalnej będą mogli w ciągu tygodnia (program zmieniany jest co tydzień) zobaczyć nie jeden, ale dwa obrazy.

Drugą ważną sprawą jest nawiązanie kontaktu przynajmniej z dwoma zespołami teatralnymi z pobliskich miast. Zespoły te winny przyjeżdżać do naszego miasta w regularnych odstępach czasu i ze sztukami zrozumiałymi dla przeciętnego widza. Kładziemy tutaj nacisk na regularność występów, gdyż to pozwala mieszkańcom naszego miasta na rozłożenie swej pracy tak, aby w dniu występu mieć wolne popołudnie.

Jeśli mówimy już o zespołach artystycznych, to trzeba powiedzieć, także kilka słów o radomszczańskich teatrach amatorskich.

Jak wiemy, na terenie naszego miasta wielką popularnością cieszył się Młodzieżowy Teatr Społeczny, który jednak zaniechał wszelkiej działalności z momentem powołania jego reżyserki ob. Hajdukiewicz do Warszawy. Wprawdzie Związek Młodzieży Polskiej dokłada wszelkich starań, aby zwerbować nowego reżysera, jednak poczynania te dotychczas nie zostały uwieńczone powodzeniem. A szkoda. Wznowienie działalności przez Teatr Społeczny przyczyniło by się znacznie do ożywienia życia kulturalnego w Radomsku.

Drugim poważniejszym zespołem artystycznym jest Teatr Robotniczy „Metalurgii", który jednak nie jest w stanie przygotowywać często nowego programu. W takim samym położeniu jest zespół artystyczny Milicji Obywatelskiej i wiele innych.

Osobne miejsce należy poświęcić upowszechnianiu muzyki wśród radomszczańskich robotników. Pamiętamy wszyscy jak wielkim powodzeniem cieszył się koncert, zorganizowany staraniem „Metalurgii" w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Długotrwałe oklaski, jakimi nagradzali robotnicy wykonawców, świadczyły najlepiej o konieczności częstszego organizowania podobnych imprez.

A niestety, koncerty w Radomsku urządzane są tak rzadko, że śmiało można powiedzieć, że na odcinku upowszechnienia kultury muzycznej nie robi się prawie nic.

W jaki zatem sposób ożywić życie kulturalne w naszym mieście?

Wysuwamy projekt, którego zrealizowanie przyczyniło by się do ożywienia życia kulturalnego w Radomsku.

Chodzi o to, by co tydzień inny zakład pracy w Radomsku organizował imprezy kulturalne z cyklu „Przy sobocie po robocie". Niemal przy każdej fabryce, szkole, czy urzędzie istnieje koło dramatyczne, orkiestra lub chór — wobec tego projekt jest wykonalny.

Sprawą przedstawioną powyżej winien się zainteresować Referat Kulturalno-Oświatowy przy PRZZ i wydać poszczególnym fabrykom odpowiednie zlecenia, gdyż ożywienie życia kulturalnego w naszym mieście jest sprawą bardzo ważną, szczególnie w okresie zbliżającej się zimy.

sław.

Tematy dnia

„Suche dni" — a walka z analfabetyzmem

Przed kilkoma dniami Miejska Rada Narodowa w Radomsku na wniosek jednego z radnych uchwaliła zakaz sprzedaży alkoholu w każdą sobotę.

Podjęcie takiej uchwały mieszkańcy naszego miasta przyjęli z wielką radością, gdyż wprowadzenie dnia bezalkoholowego w znacznym stopniu ułatwi walkę z alkoholizmem.

Dlaczego walce z alkoholizmem poświęcamy ostatnio tak dużo miejsca?

Kraj nasz odbudowuje się w tempie, o jakim nam się nawet nie śniło. Rosną nowe domy, powstają potężne fabryki, tysiące nowych dróg, przecinają wzdłuż i wszerz polską ziemię. Robotnik, chłop i inteligent buduje nową Polskę, która jest prawdziwą matką dla wszystkich jej synów. W tej nowej Polsce, w budowaniu lepszego jutra nie może braknąć nikogo, nie może być zmarnowana żadna minuta.

W nowej Polsce toczy się bezwzględna walka o zdrowie obywatela, o zdrowie robotnika i chłopa, o które tak mało dbano w latach przedwojennych. Alkoholizm jako smutna spuścizna minionych lat rujnuje nasze zdrowie, wydziera państwu twórcze jednostki, zaprzepaszcza bezpowrotnie cenny czas.

Wystarczy przejrzeć listy obecności w poszczególnych zakładach pracy po dniu wypłat, aby przekonać się jak wielu robotników nie stawia się do pracy. Powodem absencji pijaństwo. W ten sposób idą na marne miliony złotych i opóźnia się odbudowa kraju. Aby temu zapobiec trzeba wydać bezwzględną walkę alkoholizmowi.

I dlatego witamy z wielką radością uchwałę Miejskiej Rady Narodowej odnośnie wprowadzenia „suchych dni".

(sław.)

CZYTELNICY piszą

A baru jak nie ma, tak nie ma

Towarzyszu Redaktorze!

Na łamach „Głosu" dwukrotnie już poruszona była sprawa uruchomienia w naszym mieście „baru mlecznego". Autor artykułu proponował, aby pijalnię uruchomiła PSS. Propozycję tę mieszkańcy naszego miasta przyjęli z wielką radością.

Od chwili ukazania się artykułu minęło jednak sporo czasu, a o pijalni nic nie słychać. Możliwie, że PSS nie przewidywała w swym preliminarzu uruchomienia „baru mlecznego" i dlatego sprawa odwleka się.

W wypadku, gdyby PSS z takich lub innych przyczyn nie mogła otworzyć pijalni, należałoby zwrócić się do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej z propozycją uruchomienia takiej placówki. Mieszkańcy naszego miasta z niecierpliwością oczekują uruchomienia pijalni mleka...

W. E.
Czytelnik „Głosu".

Uproszczony wymiar

składek ubezpieczeniowych za służbę domową

Aby uprościć manipulacje, związane z pobieraniem składek ubezpieczeniowych od pracodawców, zatrudniających jedynie służbę domową oraz dozorców domowych, ubezpieczalnie społeczne nie będą w przyszłości wysyłać do tych pracodawców comiesięcznych nakazów płatniczych.

Wychodząc z założenia że wymiar składek za tych pracowników nie będzie ulegał przypuszczalnie zmianom przez przeciąg kilku miesięcy, ubezpieczalnie społeczne prześlą pracodawcom jednorazowo odpowiednie zawiadomienia z wymiarem składek i z zaznaczeniem, że składki za dalsze miesiące za wymienionych w zawiadomieniu pracowników winny być wpłacane w tej samej kwocie, co miesiąc z dołu najpóźniej do 10 dnia każdego miesiąca.

Nowowprowadzony system świadczy o stałej dążności do zracjonalizowania i uproszczenia pracy instytucji ubezpieczeniowych i do wyrugowania z niej zbędnej biurokracji.

Plan uprawy buraków

został znacznie przekroczony

Przy cukrowni Dobrzelin istnieje Stowarzyszenie Plantatorów Buraka Cukrowego, w którym zarejestrowanych jest 17.000 członków z 11 powiatów.

Plan uprawy buraka cukrowego dla cukrowni Dobrzelin obejmował w roku bieżącym obszar 3.800 ha. Jednak dzięki dobrej organizacji i swego rodzaju współzawodnictwa pomiędzy plantatorami zasiano buraka cukrowego 4.092 ha. Tym samym znacznie przekroczone zostały dostawy buraka. Do końca ubiegłego miesiąca dostarczono tu już ponad 630.000 mtr. Do końca bieżącego sezonu plan dostaw zostanie znacznie przekroczony.

Stowarzyszenie Plantatorów dostarcza cukrowni buraków za pośrednictwem 18 punktów odbiorów. Na każdym takim punkcie, które mieszczą się w Kutnie, Łęczycy, Sochaczewie, Łowiczu, Rawie Mazowieckiej, Skierniewicach i wielu innych miastach przy zdawaniu buraków przez plantatorów obecni są przedstawiciele Stowarzyszenia Plantatorów.

Cukrownia Dobrzelin nie jest w stanie przerobić odrazu tak dużej ilości dostarczonego buraka. Dlatego też część dostarczonego surowca przerabia również cukrownia Ostrowy.

Należy nadmienić, że w ubiegłym sezonie Stowarzyszenie Plantatorów, jak również cukrownia Dobrzelin osiągnęły pierwsze miejsce w okręgu warszawskim. Zaś na ogólnym zjeździe cukrowników w Poznaniu Stowarzyszenie otrzymało nagrodę w postaci jednego beczkowozu do nawadniania plantacji buraków oraz szereg dyplomów i odznaczeń. Natomiast pracownicy cukrowni otrzymali premię pieniężną za wydajną pracę.

Mamy nadzieję, że i w tym sezonie Stowarzyszenie Plantatorów Buraka i pracownicy cukrowni „Dobrzelin" wysuną się na pierwsze miejsce w okręgu.

DRZAZGI

Zdjąć z murów stare plakaty

Teoś Kaszka w rozmowie z nami poruszył sprawę usuwania nieaktualnych już, przestarzałych plakatów. Do dziś dnia wisi na stacji w Zduńskiej Woli afisz, zachęcający mieszkańców tego miasta do uroczystego obchodu Święta Lotnictwa, które przecież odbyło się 4 września. W Radomsku znowu podobny plakat wzywa do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach „Dni Morza". Stare afisze i plakaty wołają do nas z każdego muru, czy płotu.

Trzeba aby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą pozornie błahą sprawą. Należałoby komuś nakazać usuwanie przestarzałych plakatów.

Co trzeba wiedzieć o ubezpieczeniach?

Dodatki na dzieci

do zasiłków z ubezpieczenia chorobowego

Z chwilą zrównania praw dzieci przysposobionych i przyjętych na wychowanie z własnymi dziećmi ubezpieczonych, jeśli chodzi o uprawnienia do zasiłków z ubezpieczenia chorobowego, na dzieci te przysługują również dodatki do zasiłków.

Obecnie zatem ubezpieczalnie społeczne będą wypłacały chorym pracownikom, pobierającym zasiłek chorobowy, połogowy lub domowy po 5 procent ich dziennych zarobków na wnuków, pasierbów oraz dzieci ofiar wojny, przyjęte na wychowanie, jeśli na dzieci te wypłacane są zasiłki rodzinne.

Pomoc lekarska Ubezpieczalni

na drodze do usprawnienia

Troska o zdrowie człowieka pracy w Polsce Ludowej, przejawia się we wszystkich poczynaniach naszego rządu. Dowody tego mamy na każdym kroku. Widzimy, jak w miarę możliwości ustawicznie polepsza się warunki pracy w zakładach i fabrykach. Ażeby światu pracy zapewnić jak najlepsze warunki leczenia, Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła do reorganizacji lecznictwa.

Dotychczas chorzy, zasięgający porad w ambulatoriach Ubezpieczalni, spotykali się niekiedy z ciężkimi warunkami lokalowymi. Brak odpowiednich pomieszczeń na poczekalnie powodował, że chorzy musieli w tłoku czekać swojej kolejki do lekarza. Brak dostatecznej ilości lekarzy w Ubezpieczalni był przyczyną odkładania przyjęć wielu pacjentów nieraz na kilka dni, zaś lekarze, wobec przeciążenia pracą, nie byli w stanie podołać nadmiarowi pracy. Z drugiej strony istniejące w terenie Ośrodki Zdrowia, prowadzone przez samorządy terytorialne, nie były całkowicie wykorzystane. Toteż połączenie lecznictwa ubezpieczeniowego z Ośrodkami Zdrowia, rozwiąże w sposób zasadniczy zarówno sprawę dysponowania lokalami, jak i lekarzami.

W poszczególnych powiatach, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Zdrowia, już przystąpiono do przyjmowania ubezpieczonych w Ośrodkach Zdrowia.

W Łasku wyznaczono termin przyjmowania chorych ubezpieczonych w Ośrodku Zdrowia w ciągu 6 i pół godzin dziennie. Zatrudnieni tu będą dwaj lekarze. Prócz tego Ośrodek Zdrowia winien dać dwie godziny pracy lekarskiej na obsłużenie obłożnie chorych.

W Zelowie — Ośrodek Zdrowia ma zatrudnić dwu lekarzy w ciągu 6 godzin dziennie dla chorych ubezpieczonych, zaś Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem będzie dla nich czynna co drugi dzień. Ponadto, Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach przekaże swych chorych Ośrodkom Zdrowia w Widawie i Szczercowie.

W Sieradzu — leczenie ubezpieczonych będzie się odbywać również w Powiatowym Ośrodku Zdrowia. Także w Szadku i Warcie chorzy ubezpieczeni korzystający z pomocy ambulatoryjnej, będą ją otrzymywali w Powiatowym Ośrodku.

Gdy Ośrodek Zdrowia w **Burzeninie** będzie przeniesiony do odpowiedniego lokalu, zaś w Ośrodku w Zadziniu zostanie dokonana naprawa dachu budynku Ośrodka i remont pomieszczeń, Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach przekaże im swoich chorych w tych miejscowościach.

W Tomaszowie Mazowieckim, chorzy ubezpieczeni rejonu Ubezpieczalni, przyległego do Ośrodka, korzystać będą z Miejskiego Ośrodka Zdrowia. Wykorzystana będzie dla nich również przychodnia ogólna i dentystyczna.

W Białaczewie — ze względu na znajdujące się w pobliżu Państwowe Gospodarstwa Rolne, zatrudnionym tam zapewniona będzie pomoc lekarska.

Ubezpieczeni z Przysuchy leczyć się będą w tamtejszym Ośrodku Zdrowia. Czynione są tu także starania o karetkę pogotowia i o pomieszczenie na stację pomocy doraźnej.

Akcja scalenia dokonana już została w wielu miejscowościach, a między innymi w **powiecie łęczyckim**.

Niezależnie od przejmowania lecznictwa Ubezpieczalni przez Ośrodki Zdrowia, projektowane jest wysyłanie w teren województwa łódzkiego ekip laryngologicznych (choroby uszu, gardła i nosa) i okulistycznych, które będą przeprowadzały w poszczególnych miejscowościach badania i udzielały porad.

Reorganizacja lecznictwa dla ubezpieczonych pozwoli na szybkie dostarczenie pomocy lekarskiej chorym.

Kurs szkolenia partyjnego

ŁOWICZ. W świetlicy ZZK na stacji w Łowiczu odbyło się otwarcie kursu szkolenia partyjnego I-go stopnia. Na kurs ten zgłoszonych jest 36 kandydatów.

W uroczystości otwarcia kursu wziął udział instruktor Wydziału Komunikacyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kociemski. Zwrócił się on z apelem do zebranych, ażeby uczęszczali regularnie na kurs i zapoznali się z podstawami marksizmu-leninizmu, który jest najbardziej skuteczną bronią w walce z reakcją.

15 czeladników warsztatowych

otrzymała Parowozownia Główna w Skierniewicach

SKIERNIEWICE. W parowozowni Głównej w Skierniewicach odbyła się uroczystość wręczenia świadectw czeladniczych 15 uczniom warsztatowym. Uroczystość tę połączono jednocześnie z zakończeniem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Okolicznościowy referat wygłosił ob. Skierko. Po referacie i dyskusji przystąpiono do rozdania świadectw czeladniczych.

W imieniu nauczycielstwa przemówił do absolwentów kursu prof. Medyński apelując o wzmożenie wysiłków nad dalszą pracą zawodową i pracą wychowawczą nad samym sobą.

Przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kociemski zobrazował stan kadr zawodowych w Polsce Ludowej oraz braki, jakie odczuwamy w tej dziedzinie. Podkreślił on znaczenie tego rodzaju kursów, które dają społeczeństwu pełnowartościowych pracowników.

Bogacze powiatu rawsko-mazowieckiego

nie wpłacili podatku gruntowego
Planu dostaw ziemniaków — nie wykonano

Prowadzona w całym województwie akcja spłat zadłużeń podatku gruntowego w kartoflach — daje w niektórych okręgach nadzwyczaj słabe wyniki.

Powiatem, który pod tym względem stoi bodaj najgorzej w naszym województwie, jest powiat rawsko-mazowiecki.

Na zaplanowane 1900 ton ziemniaków, dostarczono do 15.XI zaledwie 39 ton. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka.

Pierwszy z nich, to słaby tegoroczny urodzaj ziemniaków na obszarze rawsko-mazowieckim, co nie pozwoliło mało i średniorolnym chłopom wywiązać się ze swoich zobowiązań.

Źródłem drugiej przyczyny jest aspołeczny stosunek bogaczy wiejskich, do przeprowadzanej akcji.

Faktem jest, że gminy i gromady najbogatsze — okazały najmniej dobrej woli, przy spłacie zadłużeń. Taka np. gromada Lubania dostarczyła zaledwie 1300 kg. ziemniaków mimo, że gospodarze zamieszkujący ją, uznani są za najzamożniejszych w całym powiecie. Jak wywiązuje się ona ze swych obowiązków, niech świadczy fakt, że należności jej z tytułu opłat — na FOR. — wynoszą prawie 2 miliony złotych. Dla zlikwidowania tych zadłużeń, udała się w tych dniach na teren tej gminy ekipa egzekutorów, której zadaniem było bezapelacyjne ściągnięcie należności.

Jedyną gminą, która wykonała i to zaledwie w 30 proc. spłatę zadłużeń — w kartoflach, jest Żelechów. Reszta, albo ich wcale nie dostarczyła, albo w niewielkim tylko procencie.

Bezpośrednią winą za ten stan rzeczy należy obciążyć wójtów, których ogół nie stoi na wysokości zadania. Stosunki kumoterskie, brak energii i bierność doprowadziły do niewykonania planu dostaw w terminie. Na skutek tego powiat rawsko-mazowiecki znalazł się na 14-tym miejscu w ogólno wojewódzkiej akcji spłat zadłużeń. (c)

Czytajcie i rozpowszechniajcie

»Głos Radomszczański«

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 23 listopada 1929 r.

BEZROBOTNI ZAATAKOWALI MAGISTRAT W PIOTRKOWIE

W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych mieszkańców Piotrkowa zebrał się przed magistratem, domagając się od prezydenta miasta Hudeca zasiłków dla głodujących rodzin. Prezydent Hudec oświadczył bezrobotnym, że już interweniował u władz wyższych, ale bezskutecznie i bezrobotni nie mogą liczyć na żadne zasiłki.

Wówczas zrozpaczony tłum wdarł się do magistratu. Wywiązała się walka z policją, którą Hudec zawiadomił telefonicznie.

TUŁACZE JADĄ ZA CHLEBEM

Według danych Urzędu Emigracyjnego, w pierwszym półroczu 1929 r. wyemigrowało z Polski 152.917 osób, z czego 33.090 do Francji, do Niemiec 81.949 osób (na Saksy) — reszta do Danii, Belgii, Kanady, Argentyny, Urugwaju itd. („Republika").

To masowe pozbywanie się przez rząd ludności — nie zmniejsza jednakże bezrobocia, które przybiera zastraszające rozmiary.

SEZONOWCY NA BRUK!

W dniu wczorajszym zwolniono z pracy kilka tysięcy robotników sezonowych, przeważnie brukarzy, robotników plantacyjnych i kanalizacyjnych. Według obowiązujących praw — **ludzie ci zaliczeni są do kategorii robotników „rolnych i ziemnych" — i nie przysługują im żadne zasiłki.** W dniu wczorajszym udała się do Zarządu Miejskiego delegacja zredukowanych robotników, żądając przyznania zasiłków zimowych dla dziesięciu tysięcy zredukowanych.

KAMIENICZNICY INTERWENIUJĄ!

Z powodu szerzącego się nagminnie bezrobocia, wielu zredukowanych pracowników nie jest w stanie płacić czynszu komornianego. „Zrozpaczeni" właściciele domów udali się do prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, żądając przyśpieszenia toku spraw o eksmisję. Delegację kamieniczników przyjął wiceprezes Sądu p. Steinman, który przyrzekł zatrudnić jeszcze kilkunastu sędziów, celem przyśpieszenia spraw o eksmisję, których tylko w ciągu jednego dnia wczorajszego przybyło trzy tysiące. Łącznie liczba podań o eksmisję przekroczyła już siedem tysięcy!

TEATR

BILETY NA „MARIĘ STUART" i „WIŚNIOWY SAD" w Ośrodku Informacji Miejskiej

Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do ogólnej wiadomości, że na popołudniowe przedstawienie „Marii Stuart" i wieczorne przedstawienie „Wiśniowego sadu" na niedzielę, 27 bm — sprzedaje bilety od dnia dzisiejszego Ośrodek Informacji Miejskiej, Piotrkowska 104-a w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 15 dramat J. Słowackiego „Maria Stuart".

Wszystkie bilety wysprzedane.

O godz. 18.30 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Do 25 listopada teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1 „Dzieci kapitana Granta" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Arinka" — godz. 16, 18.30, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pocałunek na stadionie"; godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 49"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sąd honorowy"— godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA (Rzgowska 84) — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu" — dla młodzieży godz. 16 „Symfonia Pastoralna" g. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) —„Synowie" — godz. 16, 18, 20
ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Arinka" — godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Milcząca barykada" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Radio

13.35 Audycja szkolna. 14.00 „Reforma postępowania karnego". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Fantazje operowe. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi". 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Arianie polscy — jako pierwcy miłości, równości i braterstwa". 16.40 (Ł) Chwila muzyki. 16.45 (Ł) „O Robercie Owenie". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Nowela dźwiękowa. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe 22.05 (Ł) Interludium z płyt. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pragi II (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Już w piątek, dnia 25 b. m
rozpoczynamy druk frapującej powieści p. t.:
„NIEBEZPIECZNY ZBIEG"

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Łódź przygotowuje plakietki

na turniej pięściarski naszej Kadry Reprezentacyjnej

W piątek zjeżdżają się już zawodnicy

Sportowa Łódź znajduje się obecnie w przededniu jednej z najbardziej atrakcyjnych imprez bokserskich sezonu. W sobotę i niedzielę przez ring w hali „Włókniarza" przewinie się szereg najlepszych pięściarzy wagi koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Takie pojedynki jak Kasperczak — Grzywocz, Liedke — Kruża, Debisz — Sadowski, Cebulak — Kolczyński, czy Paliński — Sznajder nie potrzebują chyba żadnej reklamy.

W ciągu dwóch dni, hala na Widzewie przeżywać będzie niewątpliwie wiele emocji i być może stanie się widownią wielu sensacji i niespodzianek.

Ponieważ od otwarcia turnieju naszej Kadry Reprezentacyjnej dzieli nas już zaledwie 3 dni, zwróciliśmy się do prezesa ŁOZB ob. Ejmego o garść ostatnich informacji tyczących się tej wielkiej imprezy.

W PIĄTEK ROZPOCZYNA SIĘ ZJAZD

— Zawodnicy zjeżdżają się do Łodzi w piątek — mówi nam prezes ŁOZB. Zakwaterujemy ich w hotelu „Savoy". W piątek wieczorem odbędzie się losowanie walk w obecności przedstawiciela P. Z. B. ob. Mrozowskiego z Warszawy. Nazajutrz o godzinie 10.30 rano — badanie lekarskie i waga.

POCZĄTEK ZAWODÓW

— W sobotę rozpoczniemy walki o godz. 19, w niedzielę zaś ze względu na mecz piłkarski „Cracovia" — ŁKS Włókniarz o godzinie 17.

W FIŃSKICH RĘKAWICACH

— Wszyscy zawodnicy — ciągnie nasz rozmówca — będą startowali w nowych, poraz pierwszy sprowadzonych do Polski rękawicach fińskich.

NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW

— W jednej z firm grawerskich w Łodzi przygotowuje się już plakietki, jakie otrzymają zwycięzcy turnieju w Łodzi i Poznaniu. Na drewnianej podstawce umieszczona będzie srebrna makietka ze złotą, srebrną i brązową rękawicą oraz znaczkiem P.Z.B. Zwycięzcy otrzymają plakietki ze złotą rękawicą, zdobywcy 2 miejsc ze srebrną, a 3 z brązową.

OD DZISIAJ PRZEDSPRZEDAŻ

Od dzisiaj rozpoczyna się już w godzinach od 18—21 przedsprzedaż biletów w ŁOZB. Ze względu na ograniczoną ich ilość (4.500) radzimy zaopatrzyć się jak najwcześniej, tym bardziej że cena biletów jest przystępna: od 50 do 300 złotych.

WYMIANA LEGITYMACJI

Na zakończenie komunikujemy, że w tychże godzinach będą również wymieniane na bilety wstępu wszystkie dotychczasowe bezpłatne bilety wejścia i legitymacje uprawniające do bezpłatnego wstępu na zawody bokserskie.

Sport robotniczy we Francji

walczy o swe prawa

— Zbyt wielu ludzi wierzy jeszcze w apolityczność sportu — oświadczył tow. Robert Mension, sekretarz generalny FSGT, w czasie przemówienia na zamknięcie IX Kongresu FSGT w Nicei.

W rzeczywistości, sport we Francji używany jest do najróżnorodniejszych, nie związanych zupełnie z kulturą fizyczną celów. Czynniki rządowe nie myślą wcale o wprowadzeniu masowego wychowania fizycznego wśród najszerszych mas pracujących, a fakt ten najlepiej ilustruje następujący przykład:

RAŻĄCA DYSPROPORCJA

Reakcyjny rząd francuski przewiduje w budżecie na rok 1950 zaledwie 170 milionów franków na potrzeby sportu, podczas gdy na potrzeby Ministerstwa Wojny preliminowano około 500 miliardów franków.

JAKIM CELOM SŁUŻY SPORT ZAWODOWY?

We Francji rozwinął się sport zawodowy, który, prowadzony przez sprytnych i pozbawionych skrupułów menażerów, służy tylko jako źródło dobrego dochodu dla garstki kapitalistów, podczas gdy zawodnicy tracą zdrowie, są eksploatowani i wyzyskiwani przez organizatorów.

SPORT ROBOTNICZY NIE USTAJE W WALCE

Sport robotniczy we Francji walczy z przeciwnościami, które spotykają go z wielu stron, a zwłaszcza ze strony fabrykantów, którzy wykorzystują kulturę fizyczną dla swych celów politycznych. Najlepiej ilustruje to przykład klubów fabrycznych.

FABRYKANCKA PERFIDIA

Przecież nie dlatego pomagają czasem fabrykanci w utworzeniu nowego klubu sportowego przy zakładzie pracy, by robotnik mógł po całodziennym wysiłku rozprostować kości i zająć się ćwiczeniami. Chodzi po prostu o to, by wyrwać robotnika spod wpływów FSGT. W tym celu, po zorganizowaniu klubu, nie dopuszcza się do zgłoszenia go w FSGT, a przeciwnie, agenci i zausznicy fabrykantów robią wszystko, by spowodować jego zgłoszenie do drobnomieszczańskich związków sportowych.

Trafnie charakteryzuje „Humanite" zadania, jakie stoją obecnie przed robotniczym sportem francuskim:

ZADANIA SPORTU ROBOTNICZEGO WE FRANCJI

„Jest rzeczą możliwą zgromadzić większość wokół życiowych zagadnień sportu. Większość ta powinna walczyć, aby rządowi, który przygotowuje wojnę zamiast zajmować się zdrowiem młodzieży — odebrać możliwości wyzyskania sportu dla własnych celów".

Zebranie Sekcji Łyżwiarskiej ŁKS „Włókniarz"

Zarząd Sekcji Łyżwiarskiej ŁKS „Włókniarz" zwołuje na sobotę, 26 bm., o godz. 17.30 ogólne zebranie członków Sekcji. Zebranie odbędzie się w sali teatralnej (dawn. Geyera), przy ul. Piotrkowskiej Nr 293-5. Wszyscy członkowie i juniorzy Sekcji winni bezwzględnie przybyć na zebranie, na którym będą rozdane legitymacje i omówione sprawy w związku ze zbliżającym się sezonem.

Pożegnalny występ gimnastyków ZSRR

w Pradze

PRAGA (obsł. wł.). — W sali „Lucerny" w Pradze odbył się pożegnalny występ ekipy gimnastyków radzieckich, która z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej dała w kilku miastach Czechosłowacji szereg pokazów gimnastycznych. Efektowne i, stojące na bardzo wysokim poziomie, ćwiczenia wzbudziły zachwyt, wypełniającej szczelnie salę „Lucerny" publiczności.

W przemówieniu pożegnalnym sekretarz generalny czechosłowackiego „Sokoła" — Spirk wyraził podziękowanie ekipie radzieckiej , za ich występy w CSR, które przyczyniły się do poznania osiągnięć sportu radzieckiego i do dalszego pogłębienia przyjaźni, między obu krajami.

Sport w ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). — Turniej zapaśniczy o drużynowe mistrzostwo Moskwy zgromadził na starcie wielu czołowych zapaśników radzieckich, z mistrzem Europy Biełowem i mistrzem ZSRR Mazurem na czele. Tytuł mistrzowski zdobył zespół „Dynamo".

Reprezentacja ČSR

na mecz hokejowy ze Szwecją

PRAGA (obsł. wł.). — Na międzypaństwowe spotkanie ze Szwecją wyjedzie do Sztokholmu ekipa, złożona z 13 hokeistów czechosłowackich. W skład ekipy wchodzą: Bouzek, Bubnik, Hajny, Jirka, Konopasek, Kobranow, Macelis, Nemec, Picha, Rozinek, Stock, Trousilek, Zabrodsky.

Hokeiści czechosłowaccy rozegrają w Sztokholmie dwa mecze ze Szwecją: 9 i 11 grudnia.

Uwaga sędziowie Strzelectwa Sportowego!

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego w Łodzi *wzywa wszystkich przedwojennych sędziów* strzelectwa sportowego do zarejestrowania się celem zweryfikowania i wydania legitymacji przez kolegium sędziowskie, upoważniających do występowania na zawodach w charakterze zweryfikowanych sędziów strzeleckich.

Do weryfikacji należy przedłożyć legitymację sędziowską, w braku zaś tejże powołać się na 2 byłych sędziów Kolegium Sędziowskiego, którzy prawdziwość tych danych potwierdzą. W zgłoszeniach należy podać dokładne obecne miejsce zamieszkania i nazwę Okręgu, w którym rejestrowani byli, jako członkowie Kolegium Sędziowskiego.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem sekretarza Okręgowego Zarządu PZSS w Łodzi: Łódź, Dyrekcja Kolejowa, ul. Więckowskiego 20 (Biuro Wojskowe) na ręce ob. Krutkopada Romana.

Z boisk piłkarskich

Łódzka klasa A

Ostatnie wyniki piłkarskie o mistrzostwo kl. B Okręgu Łódzkiego przedstawiają się następująco:

Gwardia — Legia 3:1, Ognisko — Naprzód 4:2, DKS Aleksandrów — Arko 7:3, Budowlani — Ogniwo 4:0, Włókniarz Pabianice — Bawełna 2:0, Kolejarz Skierniewice — Włókniarz Zd. Wola 4:4.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przyjęła takie oblicze:

Włókniarz Pab.	11	17:5	34:15
DKS Aleksandrów	11	16:6	49:22
Kolejarz Skierniew.	11	16:6	35:22
Włókniarz Zd. Wola	11	15:7	37:16
Budowlani	11	15:7	31:13
Ognisko	10	12:8	30:17
Gwardia	10	10:10	14:20
Arko	9	7:11	16:24
Naprzód	10	5:15	19:31
Legia	11	5:17	15:36
Bawełna	10	5:15	14:44
Ogniwo	11	3:19	12:46

Występ gimnastyków radzieckich w Helsinkach

HELSINKI (obsł. wł.). — Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Radziecko-Fińskiej, przybyła do Helsinek ekipa gimnastyków radzieckich, która wystąpi na terenie Finlandii z szeregiem pokazów gimnastycznych. Pierwszy występ zawodników radzieckich w stolicy Finlandii wywołał olbrzymie zainteresowanie mieszkańców miasta.

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej

Nowy duch w szkołach

Fakty z życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, o których opowiadamy po powrocie grupy dziennikarzy polskich z Niemiec, wywołują duże i zrozumiałe zainteresowanie. Ludzie w Polsce z zadowoleniem przyjmują do wiadomości, że nie ma już w Niemczech Wschodnich ani monopolistów w rodzaju Flicka czy Siemensa, ani junkrów — zakamieniałych wrogów naszego narodu i wszystkiego co postępowe. Z zadowoleniem dowiadują się również ludzie u nas, że ze starego, hitlerowskiego aparatu państwowego nie pozostawiono we Wschodnich Niemczech kamienia na kamieniu.

To są wszystko fakty **pomyślne**, fakty wskazujące na to, że **w Niemczech Wschodnich dokonały się rzeczywiście rewolucyjne zmiany, które do gruntu przekształciły oblicze tego kraju w dziedzinie politycznej i ekonomicznej.**

Ale ludzie, którzy z zadowoleniem dowiadują się o tych faktach politycznych i ekonomicznych, pragną wiedzieć znacznie więcej. Pragną dowiedzieć się, **co myślą** ludzie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, pragną dowiedzieć się, jak dalece ich sposób myślenia **odbiegł już od sposobu myślenia i działania, który nam zaprezentowali hitlerowcy w czasie okupacji.** Pytanie to jest słuszne i zrozumiałe. I żeby odpowiedzieć na nie, **trzeba przede wszystkim przyjrzeć się temu, co się dzieje w szkołach niemieckich.**

Nie trzeba dowodzić — każdy z nas rozumie to sam — że takim jest społeczeństwo, jaką jest szkoła. Takimi będą Niemcy, jakimi wychowa ich szkoła. Hitlerowskie i przedhitlerowskie szkoły wychowywały ludzi, uważających, że Niemcy są powołani do rządzenia całym światem, że Niemcy są ponad wszystkim i wszystko powinno się podporządkować Niemcom, że wreszcie wojna jest najwyższym i najświętszym powołaniem ludzkości. Już po pierwszym wystąpieniu nowoczesnego imperializmu niemieckiego — po napadzie na Francję w 1870 r. **mówiło się w Niemczech, że wojnę z Francją wygrał pruski nauczyciel.** Było w tym powiedzeniu wiele prawdy. Nacjonalistyczne i militarystyczne, faszystowskie i rasistowskie wychowanie wydało straszliwe owoce. W szkołach niemieckich kuto ideologiczną broń agresji, niemniej groźną niż broń, wytwarzaną w zakładach Kruppa czy I. G. Farben - Industrie.

Wiemy już, co się stało z fabrykami I. G. Farben - Industrie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Czy zmieniło się coś w szkołach i wychowaniu? Tak jest! **Zmieniło się bardzo wiele. Zmieniło się wszystko. Zmienili się nauczyciele, uczniowie, programy i podręczniki. Zmienił się duch w szkołach. Szkoły przestały być filią koszar czy fabryk broni. Stały się miejscem, w którym wychowuje się ludzi miłujących pokój i postęp.**

Kiedy mówiłem ludziom w Polsce o tej rewolucji w szkolnictwie Wschodnich Niemiec, spotykałem się nieraz z wyrazami powątpiewania. Czy możliwe jest dokonanie w tak krótkim czasie tak radykalnej zmiany? Kto miał tyle sił, tyle uporu i stanowczości, ile potrzeba dla dokonania tego rodzaju rewolucji w wychowaniu?

Otóż trzeba powiedzieć, że **znaleźli się w Niemczech ludzie, którzy zdobyli się na bezwzględność, energię i dalekowzroczność potrzebną, żeby dosłownie w ciągu kilku miesięcy wysadzić w powietrze cały gmach starego pruskiego i nacjonalistycznego, militarystycznego i rasistowskiego systemu wychowania i przystąpić do budowy na jego gruzach całkowicie nowego, demokratycznego i pokojowego systemu wychowania.** Ludźmi tymi byli **przedstawiciele radzieckiej administracji okupacyjnej i niemieccy demokraci, wśród których najwięcej aktywności i najwięcej energii w dziele budowania nowego systemu szkolnego rozwinęli dawni komuniści.**

W następnej korespondencji opowiem nieco dokładniej o reformie w szkolnictwie, słusznie stawianej w Niemczech Wschodnich na równi z reformą rolną i z likwidacją kapitału monopolistycznego i słusznie uważanej za **jedną z najważniejszych podstaw nowej republiki.** Zanim jednak przejdę do przedstawienia reformy szkolnictwa, chciałbym zacytować parę fragmentów z materiałów **obowiązujących w szkołach republiki. a ilustrujących ducha, w jakim wychowuje się obecna młodzież.**

Oto, czego się uczy młodzież niemiecka o pierwszym rozbiorze Polski: **„Twórcą duchowym pierwszego rozbioru Polski był król pruski Fryderyk II". „Po zagrabieniu Śląska ze wszystkimi konsekwencjami, jakie fakt ten pociągnął, zagrabienie Polski umożliwiło zatriumfowanie w Europie uprawianej przez rządy czystej polityki przemocy". „Zapoczątkowanie ucisku polskiej niezawisłości narodowej miało fatalne następstwa dla dalszego rozwoju Niemiec".**

Oto, czego się uczy młodzież niemiecka z pism wielkiego historyka niemieckiego, którego nauki dopiero od 1945 r. zdobyły sobie wstęp do szkół (ale tylko w Niemczech Wschodnich), z pism Karola Marksa: **„Zbudowanie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem zbudowania demokratycznych Niemiec".** Młodzież niemiecka uczy się z pism Karola Marksa o konieczności rewolucji agrarnej w Polsce — dowiaduje się też, że nie jest ona możliwa „bez jednoczesnego zdobycia egzystencji narodowej, bez posiadania przez Polskę **Wybrzeża i ujść rzek polskich".** (Podkreślenia wszędzie nasze — Redakcja).

Czy nauki te są podobne do nauk, którymi karmiono młodzież niemiecką w szkołach kaiserowskich, weimarskich i hitlerowskich? Nie! Są one z gruntu inne; **są przeciwstawieniem tamtych nauk.** Różnica między tymi naukami a dawnymi nacjonalistycznymi i militarystycznymi „naukami" — dobrze charakteryzuje **różnicę między Niemiecką Republiką Demokratyczną a starymi Niemcami.**

Jerzy Kowalewski

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D—06790